



# KURIER Wileński

CZWARTEK, 26 STYCZNIA 1995 R.  
Nr 18 (12549)



Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.

Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Sejm uchwala ustawę o języku urzędowym Sięgniemy po europejskie wzory?

Rozmowa ze Zbigniewem SIEMIENOWICZEM,  
posłem na Sejm RL

— W bieżącym tygodniu Sejm przystąpi do uchwalania poszczególnych artykułów ustawy o języku urzędowym. Jak ten nowy dokument może wpłynąć na życie mieszkańców Wileńszczyzny?

— Jeżeli ustawa o języku urzędowym będzie powzięta w takiej postaci, jak przewiduje to projekt, mogą być niepożądane konsekwencje. Ustawa nie reguluje możliwości i zakresu stosowania języka mniejszości narodowych w urzędach i organizacjach, w oświacie i kulturze. Ustawa o mniejszościach narodowych również niedostatecznie broni interesów mniejszości, jest niedoskonała i nieprecyzyjna. Na przykład jej art. 4 stwierdza, że kierownicy urzędów muszą stworzyć warunki dla obsługiwanego interesanta w języku litewskim, oraz w razie potrzeby — w języku mniejszości. Nieprecyzyjność dla mniejszości urzędnik może po prostu nie dostrzec tej potrzeby. Tym bardziej, że Konstytucja zawiera zapis, że językiem urzędowym jest język litewski. Dlatego ustawa o mniejszości jest, moim zdaniem, listkiem figowym na niedoskonałym ciele ustawodawstwa. Natomiast istnieje możliwość ukarania urzędnika, niedostatecznie znającego język państwowy. Grozi za to grzywna od 50 do 2000 Lt, co reguluje administracyjny kodeks (nb. jeden z najdramatyczniejszych w Europie). Zakres łamania przepisów językowych

jest określany przez Inspekcję Języka Państwowego, która już "popisała się" chorobliwą ksenofobią w walce z eleganckimi kioskami "Prince", a konkretnie z nielitewskimi napisami. Stosunek do słowa polskiego, jak przypuszczam na pewno nie będzie lepszy.

Art. 15 Traktatu litewsko-polskiego nie jest konkretny co do używania języków mniejszości w urzędach. Zawiera jedynie rozważania nad możliwością używania języków mniejszości. Czyli w tym miejscu, niestety, nie broni mniejszości.

— Czy po wejściu w życie nowej ustawy osobom, nie znającym języka litewskiego, grozi utracenie pracy?

— W walce o władzę, nieuczyniwy karierowicz może wykorzystać ustawę celem pozabawienia się konkurenta. Nawet jeśli tamten jest lepszym fachowcem, mającym doświadczenie i predyspozycje do pracy. Sytuacja ekonomiczna potrzebuje więcej gospodarnych fachowców, a nie filologów. Na przykład, w rej. sołecznikiem z 4262 osób, których stanowiska wymagają znajomości języka państwowego, egzamin złożyło zaledwie 999 osób, zaś wśród szeregowych robotników ponad 80 proc. nie zna, niestety, języka urzędowego.

— Jakże przyczyni, Pana zdaniem, najbardziej zawiñli, iż mieszkańcy Wileńszczyzny nie potrafili jeszcze opanować tego języka?

— Obiektywne przyczyny — to

brak lituanistów. Pod drugie, państwo musiało by finansować nauczanie języka litewskiego, natomiast postępuje się odwrotnie, bo trzeba płacić za naukę. Dzwonie to, że państwo, pobierając podatki, nie może zagwarantować nauki języka państwa. Negatywnym czynnikiem jest fakt, że dotychczas językiem urzędowym był właściwie rosyjski, łatwiejszy do opanowania. Ostra potrzeba znajomości litewskiego powstała dopiero przed kilku laty. Wszyscy uznają, że sytuacja ekonomiczna Wileńszczyzny jest gorsza od przeciętnej na Litwie. Dlatego po prostu nieuczyniwe jest ze strony państwa żądać znajomości języka od ludzi, którzy zmuszeni są myśleć raczej o kawałku chleba a nie stać ich na płatne kursy. Z drugiej strony muszę podkreślić, że w wypadku, kiedy młodzież nie chce się uczyć języka litewskiego, można określić jako skandaliczne.

— Jakże są wymagania projektu tej ustawy w zakresie pisowni nazwisk mniejszości, miejscowości, zamieszkałych przez mniejszość?

— Myślę, że zgodnie z traktatem litewsko-polskim imiona i nazwiska będą zapisywane w brzmieniu języka mniejszości narodowej. Niezbędne są także szczegółowe regulacje co do pisowni, które mogłyby być określone w odrębnej umowie. Inspekcja Języka

(Dokończenie na str. 3)

## Kronika oficjalna

• Prezydent republiki Algirdas Brazauskas odebrał przysięgę zastępów Prokuratora Generalnego Petrasa Babraitisa, Artūrasa Paulauskasa i Aristidasa Pėstininkasa.

• We środę prezydent republiki Algirdas Brazauskas przyjął przewodniczącego senatu Instytutu Wychowania Fizycznego Stasysa Stonkusa, rektora Albinasa Skurydydasa, prorektora Kęstutisa Miškinisa, docentów Algirdasa Šociękasa i Justinasa Lagunavičiūsa. Zaprosili oni prezydenta na obchody 50-lecia uczelni, które odbędą się jesienią.

Podczas rozmowy poruszano kwestie rozwijania kultury fizycznej i sportu w republice oraz problemy instytutu.

## A. Brazauskas uda się do Polski

26 stycznia prezydent republiki Algirdas Brazauskas uda się do Polski, aby wziąć udział w obchodach 50 rocznicy wyzwolenia więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. W skład delegacji wejdą kierownik Kancelarii Prezydenta Andrius Meškauskas, st. referent prezydenta Petras Valiūtkėnas i ambasador Litwy w Polsce Antanas Valionis, informuje ELTA.

Zapowiada się przybycie szefów państw i rządów około 25 krajów oraz ich delegacji, jak też dużej grupy laureatów Pokojowej Nagrody Nobla. 26 stycznia w Krakowie wezmą oni udział w inauguracji obchodów. Następnie odbędą się spotkanie kierowników delegacji. Przewiduje się, że nastąpi dwustronne spotkanie Algirdasa Brazauskasa z przywódcami niektórych państw.



Rosja-  
Ukraina  
Rozmowy  
Jelcyna  
z Kuczmą  
bez rezultatu



Zadani za spomych problemów w stosunkach rosyjsko-ukraińskich nie został rozwiązany w czasie spotkania w Moskwie prezydentów Borysa Jelcyna i Leonida Kuczmy.

Nie osiągnięto postępu ani w kwestii zakazania Ukrainy za rosyjskie nalożenie energii, ani w kwestii bez Floty Czarnomorskiej.

## Japonia Nowy bilans ofiar i strat

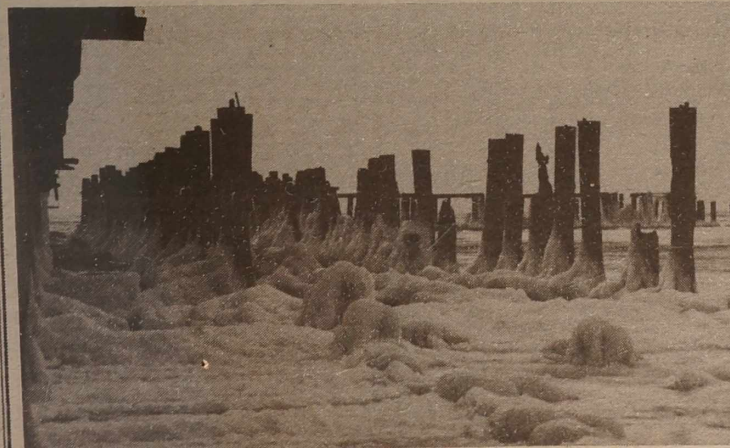
Trzęsienie ziemi, które 17 stycznia zdewastowało japońskie miasto Kobe, spowodowało — wg najnowszych danych — 5073 ofiary śmiertelne. Pierwocześnie 26509, zaginionych 81.

Zniszczonych lub poważnie uszkodzonych zostało prawie 75 tysięcy budynków. Jedną piątą ludności Kobe — 307 tysięcy osób — mieszka w namiotach, szkołach i gmachach publicznych.

(Obserwacje na str. 4)

## Włochy Rząd Lamberto Diniego uzyskał wotum zaufania

Nowy rząd włoski premiera Lamberto Diniego uzyskał w środę w parlamencie wotum zaufania, ale nie zdobył poparcia kierownictwa przez Silvio Berlusconiego kierującego Główną Radą Ministrów.



Obudowywane moło w Połudzie w szacie zimowej.

Fot. W. Gulewicz (ELTA)

## Dziś w numerze:

2 str.

Członek grupy inicjatywnej ruchu obywatelskiego "Naujoji Lietuva" doktor nauk społecznych A. Matulevičius powiedział: "Mam wielkie obawy, aby w wirze namietności politycznych nie zrodził się drugi Żyrinowski. Tym razem na Litwie".

3 str.

Mieszkał na ul. Wielkiej 14, w domu, który należał do cerkwi św. Mikołaja. Jego ojciec był w tej cerkwi popem. Stąd — ręką sięgnął do Wileńskiego Ratusza, gdzie w tym czasie odbywały się przedstawienia Teatru Miejskiego.

4 str.

Nie wykluczone, że ogólne wrażenie Kozyliewa po mińskich rozmowach będzie się różnić od opinii członków delegacji, której przewodniczył — deputowany rosyjskiej Dumy. Przyjechali oni realizować plany integracyjne drogą zbliżenia parlamentu.

Przy czym — w odróżnieniu od szefa delegacji — nie mówił o integracji państw, a o ich zjednoczeniu.

5 str.

Instytut Sławiastyki PAN przygotowuje serię kasetek o języku, jakim posługują się Polacy żyjący na Litwie i Białorusi, na terenach należących do Polski II wojny światowej do Przedlit.

6, 7 str.

Zadziwiający to zawód — nauczyciel. Ta szkoła — to prawdziwe magiel, potrafi wszystkie siły z człowieka wycisnąć... Ale nie zmieniłabym go na żaden inny na świecie...

8 str.

Podajemy średnie ceny na najpopularniejsze samochody, które wyprodukowano przed 10 laty i wcześniej.

9 str.

...nasi dżalacze dostają wszystko, czego zapagną (jedni — pieniądze na kupno mieszkań, inni — stanowiska z dobrymi zarobkami, jeszcze ktoś co innego), możesz tylko westchnąć. Tu Litwa...

10 str.

Istnieją różne klasyfikacje wieku człowieka. Na pytanie, od jakiego wieku rozpoczyna się starzenie organizmu człowieka, uczeni odpowiadają: już od 18-20 lat.

11 str.

Pierwsze przedstawienie w ramach obchodów 30-lecia Polskiego Teatru w Wilnie.

12 str.

Nadal temperatura powietrza dodatnia.

## Sentencja dnia

Bogaty jest taki człowiek, dla którego świat jest nieustannym odkrywaniem.

G. Duhamel

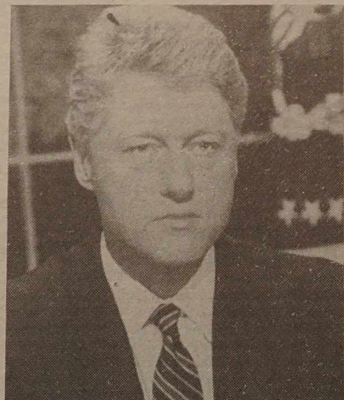




USA

Ozędzie o Stanie Państwa

W wylosowanym na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu USA orędziu o Stanie Państwa prezydent Bill Clinton wezwał ustawodawców, by zrezygnowali z partyjnych interesów i pracowali wspólnie dla dobra Ameryki.



Główną cechą wystąpienia prezydenta było odwołanie się do Białego Dому do przeciwności na swoją stronę klasy średniej Ameryki, która miała decydujący głos w listopadowych wyborach do Kongresu. Jednocześnie prezydent ostrzegł, że będzie bronił polityki swej administracji w takich dziedzinach, jak walka z przestępczością, likwidacja deficytu budżetowego, obniżenie podatków i innych.

Przechodząc do spraw międzynarodowych prezydent oświadczył, że jest to pierwsze orędzie o Stanie Państwa, które wygłaszane jest w Kongresie po zakończeniu zimnej wojny, kiedy żadna rosyjska raketa nie jest już wycelowana w amerykańskie doci. Obecnie wraz z Rosjanami — koniunquował Clinton — zajmujemy się pracą, w wyniku której zniszczone będą rakiety i bombowce, mogące transportować 9 tys. rakiet.

Stany Zjednoczone — oświadczył prezydent — będą nadal dążyły do przedłużenia na nieokreślony czas układu o nierozprzestrzenieniu broni nuklearnej oraz do zniszczenia broni chemicznej. W celu zatrzymania potencjalnego groźnego programu nuklearnego Korei Północnej — podkreślił Clinton — USA będą kontynuowały realizację osiągniętego już porozumienia z tym krajem w dziedzinie energetyki jądrowej.

Korea

Seul odrzuca ofertę zjednoczeniową Phenianu

Korea Południowa odrzuciła propozycję Północy w sprawie zorganizowania "wielkiej narodowej konferencji", poświęconej sprawie zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego. Koncepcje północnokoreańskie określono w Seulu jako propagandowe powtórzenie dawnej oferty.

Japonia

Opozycja kontynuuje ataki

Rząd japoński ogłosił miasto Kobe obszarem klęski żywiołowej, co w praktyce oznacza przejęcie kosztów odbudowy.

Opozycja żąda, by Murayama (który — jak sam przyznał — o trzęsieniu ziemi dowiedział się z telewizji) przeprosił naród "za cierpienia ludzkie". Władzom zarzuca się, że w pierwszych godzinach po trzęsieniu reagowały chaotycznie, z opóźnieniem, że nie potrafiły zapewnić sobie szybko go dopływu dokładnych informacji o skutkach katastrofy.

Murayama nie przeproszał, ale zapowiedział, że rząd dołoży wszelkich starań, by poprawić stan przygotowań na wypadek klęsk żywiołowych.

Trzęsienie ziemi będzie kosztować 100 miliardów USD

Kobe ogłoszono obszarem klęski żywiołowej, co w praktyce oznacza, że z budżetu państwa pokryte zostanie 90 proc. kosztów odbudowy obiektów publicznych, takich jak linie kolejowe, drogi, porty i szkoły. Kosaku Inaba — przewodniczący Japońskiej Izby Handlowej — powiedział, że trzęsienie ziemi będzie kosztować gospodarkę japońską ponad 100 miliardów USD.

Ministerstwo Finansów ogłosiło

pakiet ulg podatkowych dla ofiar trzęsienia.

Zaakceptowano zagranicznych lekarzy

W osiem dni po tragicznym trzęsieniu ziemi rząd w Tokio ostatecznie zaakceptował zagraniczną pomoc dla ofiar kataklizmu.

Jak podaje prasa japońska, od środy bez większych ograniczeń w rejonie Kobe działać mogą ekipy zagranicznych lekarzy. Do tej pory nie dopuszczano ich do akcji pomocy ze względu na obowiązujący w Japonii zakaz praktykowania lekarzy-obeokrajowców. Część japońskich służb medycznych — jak pisze tokijski korespondent agencji UPI — nadal jednak utrudnia pracę zagranicznym lekarzom, przybyłym, by pomóc ofiarom tragedii w prefekturze Hyogo.

Pomoc Japonii zaofiarowały 42 kraje

Rząd Japonii przedstawił w środę szczegółowe dane na temat przyjętej pomocy zagranicznej. Jak podała prasa tokijska, z ofertą pomocy wystąpiły 42 kraje i dwie organizacje międzynarodowe. Japonia przyjęła pomoc tylko kilkunastu państw. Zaakceptowano m.in. amerykańskie nadmoty, wodę i koce oraz ekipy ekspertów budowlanych. W rejonie Kobe będą mogły działać m.in. francuskie i szwajcarskie ekipy ratunkowe, dysponujące odpowiednio wyszkolonymi psami. Japonia przyjmie m.in. koce z Mongolii, Tajlandii

Rosja

"Oczyszczanie" Groznego z bojowników Dudajewa

W Groznm trwa akcja "oczyszczania miasta z bojowników Dudajewa" prowadzona przez oddziały MSW i milicji. Nie prowadzi się jednak aktywnych działań militarnych, lecz odpowiada jedynie ogniem na ogień. Nad obszarami w mieście, gdzie działają jeszcze nielegalne ugrupowania, krążą helikoptery z głosiakami, przez które wzywa się do dobrowolnego zdania broni.

TASS podaje nieujawnione we wtorek szczegóły spotkania premiera Czernomyrdina z przedstawicielami Rady Starzych Czeczenii. Potwierdzono na nim, że narody rosyjski i czeczeński będą żyć razem, w jednym państwie. Omówiono kroki, które należy przede wszystkim podjąć w celu odbudowy pokojowego życia w republice.

Co po zakończeniu wojny w Czeczenii?

Dwa scenariusze rozwoju wydarzeń w Rosji po zakończeniu wojny w Czeczenii opublikowała "Niezawisima Gazeta".

Pierwszy przewiduje, że operacja w Czeczenii zostanie wykorzystana przez prezydenta Rosji i jego otoczenie do jak najszybszego przeprowadzenia reform. W Rosji powstanie ośrodek silnej, ale prreformatorskiej władzy. Dzięki temu uda się zdławić separatyzm regionów,

przeprowadzić reformę struktur siłowych i reformę gospodarczą.

Drugi scenariusz — zdaniem "Niezawisimej Gazety" bardziej prawdopodobny — zakłada, że po zakończeniu kampanii czeczeńskiej, podobnie jak po kryzysach w 1993 r. i w 1993 r., spadnie aktywność prezydenta Jelcyna, który nie ma żadnej strategii reform. Wydarzenia w Rosji będą się toczyć poza prezydentem, który nawet w 1991 r. nie potrafił wykorzystywać swojej ogromnej popularności i przeprowadzić skutecznych reform. Silnym czynnikiem destabilizującym sytuację w Rosji w ciągu najbliższych lat będzie armia, która upolityczniła się i zdobyła doświadczenie prowadzenia akcji militarnej na własnym terytorium — twierdzi "Niezawisima Gazeta". Niebezpieczni mogą się okazać także regionalni przywódcy, którzy niską aktywność Kremla potraktują jako dowód słabości i zechcą przejąć pełną kontrolę nad swoimi terytoriami. Kolejnym krokiem regionów będzie podjęcie rządowanie sobie miejscowych struktur siłowych oraz odrzucenie federalnego ustawodawstwa.

Przed wyborami prezydenckimi (kadencja Borysa Jelicyna upływa latem 1996 r.) Kreml uświadomi sobie, że straci kontrolę nad sytuacją w Rosji i albo przyjmie porażkę na wyborach, albo odwoła głosowanie przy pomocy nielegalnych środków. W pierwszym przypadku wybory wygra najprawdopodobniej zwolennicy "porządku" i "jedności Rosji" za wszelką cenę, w drugim — w Moskwie utrzymają się reżim autorytarny, niezadowolony do walki z separatyzmem anarcho. W obu przypadkach Rosji grozi międzynarodowa izolacja — twierdzi "Niezawisima Gazeta".

Białoruś-Rosja

Integracja jest przesadzona

Na konferencji prasowej w Mińsku, która była jednym z ostatnich punktów programu dwudniowej wizyty delegacji rosyjskiej pod przewodnictwem Andrieja Kozirywa na Białorusi — minister spraw zagranicznych Rosji powiedział, że decyzja o rozwoju i umocnieniu procesów integracyjnych między krajami Wspólnoty Niepodległych Państw, zapada w ubiegłym roku.

Według Kozirywa, brana była pod uwagę alternatywa — albo integracja albo "cywilizowany rozwój". Wybrano pierwsze rozwiązanie — powiedział minister.

Rosyjski minister podkreślał, że integracja nie oznacza izolacji. Zjednoczona WNP nie ma być zamkniętym blokiem, lecz "jednością, stanowiącą część otwartej Europy" — mówił Koziriew.

Jego zdaniem, narody krajów Wspólnoty w sposób naturalny dążą do zjednoczenia. Ewentualne obawy o zdominowanie przez rosyjski kapitał gospodarki krajów WNP Koziriew uznał za tak samo nieuzasadnione jak obawy niektórych rosyjskich środowisk przed siłą zachodniego kapitału.

Koziriew twierdził, że znalazł pełne zrozumienie dla swojego stanowiska i wyraża dążenie do integracji z swoimi białoruskimi rozmówcami.

Mińskie rozmowy Kozirywa odbywały się w wąskich granicach. Ale z dostępnych informacji wynika, że rosyjski minister miał okazję przekonać się, iż nie do końca prawdziwe są opinie niektórych kręgów Rosji, że Białoruś gotowa jest bez zastrzeżeń zjednoczyć się ze "starszym bratem".

Te "przeciekające" informacje znalazły potwierdzenie i w oficjalnych wypowiedziach. Najdobitniej — ze strony szefa parlamentu Miecysława Gribia, który po rozmowie z Kozirywem powiedział dziennikarzom, iż zacieśnianie więzi z Rosją należy powitać z aprobatą, ale powinno się dokonywać w zgodzie z konstytucją Białorusi — gwarantem jej suwerenności.

Nie wykluczone, że ogólne wrażenie Kozirywa po mińskich rozmowach będzie się różnić od opinii członków delegacji, której przewodniczył — deputowanych rosyjskiej Dumy. Przyjechali oni realizować plany integracyjne drogą zbliżenia parlamentów. Przy czym — w odróżnieniu od szefa delegacji — nie mówili o integracji państw, a o ich zjednoczeniu. Koziriew oficjalnie twierdził, że program parlamentarzystów jest ich suwerenną sprawą.

Skutki katastrofy mogły być mniejsze



dii i Korei Południowej, wodę mineralną z Australii i Brunel, podstawowe produkty żywnościowe z W. Brytanii i Chin. Chiński Czerwony Krzyż dodatkowo przekazał w ramach pomocy sumę 100 tys. dol.

Nie ma szans znalezienia żywych

Zagraniczne ekipy medyczne i ra-

tunkowe, w większości od tygodnia przebywające w Japonii, z rozgoryczeniem przyjęły zniechęcenie obowiązyjących do tej pory ograniczeń ich działalności w strefie kataklizmu, wskazując, że obecnie na pomoc jest faktycznie za późno i nie ma już szans na znalezienie żywych ludzi pod gruzami. Zdaniem zagranicznych ekip ratunkowych, liczba śmiertelnych ofiar

trzęsienia byłaby mniejsza, gdyby odpowiednio wcześniej do akcji wprowadzono specjalistyczne ekipy ratowników z wyszkolonymi psami.

NA ZDJĘCIU: stopniowo są usuwane skutki kataklizmu.

Polityka

Urzędy premiera i prezydenta jednakowo ważne dla PSL

Według marzała Senatu Adama Struzia (PSL), urzędy premiera i prezydenta są dla PSL jednakowo ważne.

wego, partii politycznej najliczniejszej w Polsce i w wielkim tradycjami, oba te ośrodki władzy są jednakowo ważne i nie wykluczamy możliwości wystawienia własnego kandydata w wyborach prezydenckich i wygrania tych wyborów" — stwierdził Struzik.

Kuroń ma szanse

Kandydatami Unii Wolności na fotel prezydenta RP są: Jacek Kuroń i Hanna Suchocka — potwierdziła w środowym wywiadzie dla Radia "Zet" prof. Zofia Kuratowska. "Kuroń ma

szanse być prezydentem" — powiedziała pani profesor. Dodaje, że nie widzi szans na przejście Hanny Suchockiej do drugiej tury wyborów. Według Kuratowskiej, Kuroń ma

poparcie nie tylko partyjne, ale także społeczne. "Jest niezwykle popularną postacią i umie nawiązywać kontakt z ludźmi" — powiedziała. Według wicemarszałka Senatu, Suchocka może liczyć na elektorat Wielkopolski, część biznesu i część inteligencji.

Finanse

Tylko w 0,3 proc. sklepów źle zdenominowano ceny

Tylko w 0,3 proc. kontrolowanych placówek handlowych Państwowa Inspekcja Handlowa stwierdziła niewłaściwe przeliczenie cen po denominacji. W 7 spośród 5714 placówek ceny w nowych złotych zostały wyznaczone na skutek zaokrąglenia niezgodnego z ustawą o denominacji.

że właściciele niektórych sklepów mieli trudności z właściwym zapisaniem ceny w nowych zł, np. cenę wynoszącą 10.200 starych zł zapisywano jako "1-2 gr" zamiast "1,02 zł" lub "1 zł 20 gr".

Według PIH, w pierwszej połowie stycznia br. ilość nowych pięniczków była niewielka. Większość cen detalicznych towarów, których końcówki wynosiły poniżej 100 starych zł, została zaokrąglona jeszcze przed wejściem ustawy o denominacji. Odnotowany wzrost cen nie wynikał z denominacji, lecz z podwyżek cen nośników energii, cen skupu zboża lub mleka. Inspektorzy zauważyli, że emeryci i renciści, którzy otrzymali świadczenia w nowych zł, starali się wymienić je w dużych placówkach handlowych, w bankach i na poczcie na stare zł. Kontrola wykazała także, że niektóre duże sklepy przyjmowały banknoty o nominale 50 zł, pomimo że zostały one wycofane z obiegu.

Granica

20-godzinna kolejka w Ogrodnikach — Lazzdijai

W 20-godzinnej kolejce stały w środę rano samochody osobowe wjeżdżające do Polski przez litewsko-polskie przejście drogowe Lazzdijai — Ogrodniki — poinformowała Straż Graniczna w Białymstoku.

Na pozostałych przejściach, przy wjeździe do Polski kierowcy czekali: 10 godzin w Kuznicy Białostockiej, 5 — w Polowach, 3 — w Budzisku — Kalwaria oraz 2 godziny w Bobrownikach. Przy wyjazdach z Polski odprawę graniczną odbywały się na bieżąco.

SPORT

Kandydaci do organizacji ZIO 2002 r. Salt Lake City, Quebec, Sion i Oestersund — te miały przesyłać do drugiej rundy rywalizacji o prawo organizacji Zmowych Igrzysk Olimpijskich w 2002 r. Głosowanie odbyło się w siedzibie MKOl w Lozannie.

Piąka pod koszem

Odbyły się mecze kolejnej rundy rozgrywek o Klubowy Puchar Europy. Wyniki grupy "A": "Bellinzona" (Szwajcaria) — "Kijów Basket" — 99:83, BC Split — "Iraklis" Saloniki — 63:71, "Olympique" Antibes — "Maels Pils" Mechelen — 105:86. W tej grupie zdecydowanie prowadzi "Iraklis" mając w dorobku 16 pkt.

W grupie "B" zanotowano takie rezultaty: "Fenerbahce" Stambuł — "Vitoria" Taugres — 90:97, "Hapoel" Tel Awiw — "Nobiles" Wrocławek — 95:89.

Na kortach Australii

W decydującą fazę wroczyły otwarte tenisowe mistrzostwa Australii. Odbyły się gry o półfinały. Amerykanin M. Chang stoczył zwycięski pojedynek z A. Medwidiewem (Ukraina). Dzięki zwycięstwu 7:6, 7:5, 6:3 awansował on do ekskluzywnego kwartetu najlepszych singlistów Australian Open-95.

Wkrótce w ślady Amerykianka poszła Francuzka M. Pierce. Urodzona i wychowana w Kanadzie jasnłowska Marya pewnie pokonała Białorusinkę N. Zwieriewą 6:1, 6:4. Hiszpanka C. Martinez pokonała L. Davenport (USA).

Bardo zwyciężył mecz stoczył Amerykanin P. Sampras i J. Courier. Zwyciężył pierwszy 6:7, 6:7, 6:3, 6:4, 6:3. A. Agassi (USA) pokonał J. Kafielnikowa — 6:2, 7:5, 6:0.

Samochodowy Rajd Monte Carlo

Po 9 próbach specjalnych nastąpiła zmiana lidera w Rajdzie Monte Carlo. Na pierwsze miejsce awansował F. Delecour (Francja), który wyprzedził dotychczasowego przodownika — Carlosa Sainza (Hiszpania) o... 2 sek. Ten ostatni zrewanżował się jednak na ostatnich dwóch odcinkach i ponownie wyszedł na prowadzenie — wyprzedzając Francuza o 26 sek.

Nauka

Sławiści badają gwary na byłych kresach wschodnich

Instytut Sławiistyki PAN przygotowuje serię książek o języku, jakim posługują się Polacy żyjący na Litwie i Białorusi, na terenach należących przed II wojną światową do Polski. Pionem wiecioletnich badań będzie m.in. tom "Polskie teksty gwarowe z obszaru dawnych kresów północno-wschodnich", oddany już do druku.

Jak poinformowała doc. Irena Maryniakowa (autorka tomu, wraz z Irydą Gerek-Pabisową i Anną Zielińską), trwającymi od 1986 r. badaniami objęto 70 wsi z terenów obecnej Białorusi i Litwy. Polszczyzna jakiej używają tamtejsi Polacy — mieszańskie miast — jest przedmiotem odrębnych studiów.

Polskie gwary, które przetrwały na tamtych terenach, są najpopularniejsze wśród ludzi starych i dzieci — mówi doc. Maryniakowa. Opisanie tych gwar, zbliżonych do mowy używanej w Polsce na Podlasiu i wschodnim Mazowszu, jest bardzo ważne. Za kilkadziesiąt lat ludzi mówiących tymi gwarami może już nie być, a są to żywe przekazy trwałości polskiej kultury.

Pracownicy Instytutu Sławiistyki PAN zarejestrowali na taśmach magnetofonowych i w piśmie wypowiedzi Polaków, nie tylko ukazujące ich specyficzną mowę, ale także zawierające cenne informacje o ich życiu w warunkach sowieckiego totalitaryzmu i w okresie ustrojowego przełomu, aż po rok 1994.

Tom tekstów gwarowych, który opracowała I. Maryniakowa ze swymi współpracownikami, będzie zawierał komentarz językowy i gramatyczny. Ukazę on też powiązania polszczyzny z innymi językami używanymi przez tamtejszą ludność.

Proces

Werbownicy jednak werbowali

Na karę 2 lat pozbawienia wolności z zawieszeniem na 3 lata oraz na karę grzywny w wysokości 300 złotych z zamianą na 20 dni aresztu skazał Wojskowy Sąd Garnizonowy w Krakowie Wojciecha P. i Krzysztofa K., oskarżonych o werbowanie w 1992 r. najemników do organizowanego na terenie B. Jugosławii Legionu Polakiego.

Akt oskarżenia zarzucił Wojciechowi P. i Krzysztofowi K., że w kwietniu i maju 1992 r. prowadzili w Krakowie akcję plakatową, namawiającą młodych Polaków do udziału w walkach w Choracji oraz, że prowadzili rejestr chętnych do wyjazdu. Prokurator zarzucił im również namawianie jednego z Polaków, który wcześniej walczył w B. Jugosławii, do powrotu i zorganizowania tam polskiego oddziału.

Wojsko

Wilecki: Wojsko Polskie nie uchyla się od cywilnej kontroli

Wojsko Polskie nie uchyla się od cywilnej kontroli — zapewnił szef Sztabu Generalnego WP gen. broni Tadeusz Wilecki podczas przeprowadzonej w Warszawie dyskusji panelowej. Tematem spotkania była "Cywilna kontrola nad Siłami Zbrojnymi w państwie demokratycznym" — podał sekretarz szefa SG WP ppłk Zdzisław Czekański.

Wg rzecznika Wilecki powiedział też, iż "wszyscy żołnierze w pełni i z przekonaniem akceptują tę zasadę demokracji, mają przy tym nadzieję, że elity polityczne rozumi-

mają tę zasadę jako przyjmowanie odpowiedzialności za obronność".

Na zaproszenie p.o. ministra Obrony Narodowej Jerzego Milewskiego oraz szefa SG WP na spotkanie przybyli m.in. przedstawiciele świata nauki, politycy, eksperci cywilni i wojskowi, a także publicyści.

Zdaniem większości dyskutantów, problem cywilnej kontroli sprowadza się do precyzyjnego ustalenia zakresu kompetencji konstytucyjnych władz RP i ustanowienia linii rozdziału między kierowaniem a dowodzeniem.

Sondaż

Poprawiły się notowania rządu

W styczniu wzrosła liczba zwolenników rządu premiera Pawlaka. O ile w grudniu rząd popierało 28 proc. Polaków, o tyle obecnie pozytywny stosunek do Rady Ministrów deklaruje 32 proc. społeczeństwa. Odsetek przeciwników nie uległ istotnej zmianie i wynosi 30 proc. — informuje CBOS. Zwiększył się również (z 27 do 30 proc.) odsetek osób przekonanych, że polityka obecnego rządu stwarza szansę poprawy sytuacji gospodarczej. Jednak nadal dominują oceny pesymistyczne. Ponad połowa (55 proc.) Polaków uważa, że polityka rządu nie rokuję poprawy w gospodarce.

Według CBOS, korzystne dla rządu wyniki styczniowego sondażu mogą się wiązać "z postrzeganiem poprawy sytuacji gospodarczej oraz większymi na ogół dochodami ludzi pod koniec ubr.". 55 proc. Polaków sprzeciwiło sugestii prezydenta, żeby premier udał się na urlop, podczas którego ktoś inny przejmie jego obowiązki. Za takim rozwiązaniem optuje 20 proc. społeczeństwa.

Blisko połowa (48 proc.) badanych uważa, że w obecnej sytuacji najbardziej pożądane byłoby pozostanie obecnego rządu u władzy. Jednak dla 24 proc. osób przy utrzymaniu obecnego gabinetu u niezbędna byłaby wymiana niektórych ministrów. Zwolennicy rządu postulujący niewielkie zmiany osobowe w jego składzie najczęściej wskazywali na potrzebę odwołania Andrzeja Olechowskiego, Grzegorza Kołodzieja, Leszka Miłлера, Wiesława Kaczmarka oraz Lesława Podkańskiego.

Największego poparcia rządowi udzielają rodziny oraz osoby o poglądach lewicowych. Przeciwnicy gabinetu Pawlaka to najczęściej badani z wyższym wykształceniem, mieszkańcy wielkich miast, respondenci deklarujący przywótców przekonania, ankietowani osiągający wysokie dochody, zatrudnieni w sferze budżetowej, kadra kierownicza oraz prywatni przedsiębiorcy. Ostatni miśdnie przyznali wyraźny wzrost niechęci do rządu wśród kadry kierowniczej oraz pracowników umysłowych.

Pomoc

"Caritas Polska" przygotowuje transport darów dla Czeczenii

W ciągu najbliższych dwóch tygodni "Caritas Polska" zamierza wystać przewozić transport lekarstwa, żywności i odzieży dla mieszkających Czeczenii, którzy finansowo pochodzą ze zbiorów pieniędzy przeprowadzanych w parafach całego kraju.

Konkretna decyzja zapadnie po powrocie Czeczenii delegacji "Caritas Europe", która na miejscu zapoznaje się z sytuacją mieszkających terenów objętych działaniami wojennymi. Transport ruszy wtedy, gdy będzie wiadomo, gdzie ma dotrzeć oraz kto go odbierze.

Nowiudecznie, że TIR-y z darami pójdą nie do samej Czeczenii, ale do prowincji na uchodźców. Rozdzielenie pomocy na miejscu зайmę się wstępnym planem "Caritas Rosja".

"Caritas" jest organizacją koordynującą pomocą katolickiego. "Caritas Polska" została zlikwidowana przez władze państwowe w 1950 r., a jej następcą jest Stowarzyszenie "Caritas" katolików świeckich "Caritas".

Przez kilkadziesiąt lat funkcję dawnej "Caritas" pełniła Komisja Charytatywna Episkopatu Polski. Organizację reaktywowano w 1990 r.



Gospodnia: — Jeżeli mi nie dowierzacie, to będą musieli odejść.

Gospodyni: — Dlaczego nie dowierzam? A kto ci dał klucze od klucza z moimi kosztownościami? — No i co z tego... Klucze nie pa-sują.

... — Skądą, że nie był pan na moim ostatnim przedstawianiu. Ludzie prawie bili się przy kasie.

... — No i jak, zwrócono im pieniądze? ... Nabywa dużo trzyma w ręku sweter, ale nie może zdecydować się na kupno. Wreszcie pyta: — Czy na pewno tozysta wena? ... Nie będę kłamać. Guzik są z plastmasu.

Szkic do portretu

# "Daj światu co masz najlepszego"

**TRYBUNA NAUCZYCIELA**

Zadziwiający to zawód — nauczyciel.

— Ta szkoła — to prawdziwy magiel — powiedziała niegdyś jedna z moich znajomych nauczycielek — potrafi wszystkie siły z człowieka wycisnąć. Prawdziwy magiel — westchnęła po chwili, a potem dodała — ale nie zamieniłabym go na żaden inny zawód na świecie.

To było przed dwunastu laty. Do dziś tego zdania nie zmienia.

Powysza rozmowa miała miejsce w Puławach, gdzie się odbywał kurs podniesienia kwalifikacji polonistów, a moją rozmówczynią była Teresa Michajłowicz z Wileńskiej Szkoły Średniej nr 29. Chyba zbliżyliśmy się wtedy do siebie, bo często po wykładach wspólnie spędzałyśmy czas. Ale, o dziwo, choć dużo rozmawiałyśmy, mało się o niej dowiedziałam, za to dużo o jej uczniach. Ta aż do przesady skromność Teresy, jej niechęć mówienia o sobie jakże mi dziś utrudnia przedstawienie — choćby pokrótce — jej sylwetki. Nie upieram się więc, że niniejszy szkic do portretu jest błędny. Poza tym — to tylko szkic, a nie portret.

Pracę po uzyskaniu dyplomu polonistki Teresa Zakrzewska rozpoczęła w 1967 roku w Podbrodzkiej Szkole-Internacie. Tam się zetknęła z dziećmi, którym szczególnie brakowało ciepła, serdeczności, bo nie umiano czy nie chciano im dać tego w domo rodzinnym. A czasem nie miał to tego zrobić, bo to i sieroty tam przecieżyły.

W Podbrozju pracowała 10 lat. Tu się zapoznała ze swoim przyszłym mężem Andrzejem, po którym jego córka Ilona odziedziczyła cienne ni-



czym jaspis oczy. Po dziesięciu latach tak się złożyło, że państwo Michajłowiczowie musieli się przenieść do Wilna. Ale przez długie lata nie tylko myślała serdecznie wracała do Podbrozdia, lecz i niedziele tam spędzała z rodzinną i teściową, do których się szczerze przywiązała. O matce męża nigdy nie mówi, a i nie mówi jak o świętce, tylko — jak o matce.

Ale praca na nowym miejscu wciągała ją coraz bardziej i absorbowała. Wkrótce szkoła nr 29 stała się jej drugim domem. A jednak — po dziewięciu latach stanęła przed trudnym wyborem. Zaproponowano jej stanowisko w Ministerstwie Oświaty. Odniek polskiego szkolnictwa był wówczas w ministerstwie nie zaaranym ugiem. W ciągu wielu lat odpowiedzialna za polskie szkoły była

osoba, która stale drżała ze strachu, by nie posądzono ją o zbytnią sympatię do tych polskich szkół. Teresa, mimo że zdawała sobie sprawę, iż ciężko jej będzie bez szkoły, zdecydowała jednak pójść do ministerstwa, bo ktoś musiał zacząć coś robić. To były lata 1986-1990. Wiele rzeczy zaczynała od zera.

To właśnie ona była inicjatorką przeprowadzenia I Republikańskiej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, która się odbyła w Podbrozju. Nie tylko zrzeszając inicjatorką, bo i organizatorką, i wykonawczynią, no i w ostatnim wyniku — zwyciężczynią, bo olimpiada świetnie się udała. Z ogromną wdzięcznością wspomniała dziś pani Teresa prof. Teresę Kostkiewiczową, dra Tomasza Chachulskiego, którzy pospieszyli jej z pomocą.

— Mój Boże, tak się cieszę, że

olimpiada z każdym rokiem coraz szerzej zatacza kręgi, że ją tak dobrze od pięciu już lat organizuje pani Barbara Kosinska — mówi Teresa Michajłowicz, która z ministerstwa jednak znów wróciła do swej szkoły. To prawda, że wilka ciągnie do lasu. Dziś jest wicedyrektorem i polonistką. I wszystko byłoby dobrze, gdyby... No, tak, zawsze jest jakieś "gdyby". Gdyby nie musiała zrezygnować z lekcji w swojej ukochanej — dziś już IX — klasie. Niestety, jako wicedyrektor ma ograniczoną liczbę godzin lekcyjnych.

...Niedawno w Szkole imienia Szymona Konarskiego obchodzono bardzo miłą uroczystość — jubileusz pani Teresy. Kwiaty, życzenia, serdeczności. Pani wicedyrektor oświadczyła, że będzie się trzymała twarzą, żadnych lez. Ale kiedy przyszli jej dziwiący i zaśpiewali piosenkę o wesolym latawcu, którą z Puław — przywozła, od lez się nie obroniła.

— Powiedz mi, Tereso, z kim byś poszła przysłowiowie konie kraść? — spytałam ją wtedy.

— Z Hanią Gulbinowicz — odpowiedziała bez namysłu. A po namyśle dodała, że wielu koleżankom i kolegom może ufać. W trudnych chwilach, kiedy chorowała, przekonała się, że na wielu może liczyć.

Ze zespół jest dobry, zgodny, zyczyli wo siebie, to się widzi od razu. A przede wszystkim mają tu ludzi poczucie humoru, cojak wiadomo, jest oznaką inteligencji. O tym humorze nieświadczy prezent jubileuszowy — album z portretami kochanego

zespółu. Z tym, że ten kochany zespół dość malowniczo wyglądał: nade wszystko różnolizowane i frywolne dziesięć czasopism wszelkich wycięte, małe przyklejone buzie... pań nauczycielek, no i odpowiednio dowcipne podpię. To samo zresztą z panami, dyrektorami nie wyłączając. No i kiedy przy kawie ten album oglądano, to aż się zaczęło trząść od śmiechu. "Cóż to za symboliczne, wesole bełtry" — myślałam sobie.

Wróćmy jednak znów na chwilę do tego przysłowiowie o koniach. Oto pracując w jednej szkole dwie doskonale polonistki — Teresa Michajłowicz i Hanna Gulbinowicz. Uczniowie ich zwyciężają na olimpiadach, konkursach recytatorskich, a one miast tego, by współzawodniczyć, rywalizować, czy też wzajemnie sobie sukcesów zazdrościć, jak to się zazwyczaj robi, nie tylko razem zgodnie pracują (i na spółkę podręcznik pisały) ale, przez mi przyzwy, że tak jest naprawdę, kładzą i niech uważa, że to nie ona, a ta druga jest lepszą nauczycielką. Stawiałam im od nich osobicie i to niejednokrotnie.

Podczas jubileuszu Teresy pani Hanna zadedykowała Jubilatce piękną anonimowy wiersz. Były tam takie słowa: "Daj światu, co masz najlepszego, a dostaniesz po głowie. Mimo wszystko — dawaj światu, co masz najlepszego". To się chyba do wszystkich dobrych nauczycieli odnosi: wszyscy dają swym uczniom co mają najlepszego. Mimo wszystko.

Lucia BRZOZOWSKA  
Fot. Marian Paluszkiwicz

## Adam Mickiewicz w obrazach i rzeźbach przyjaciół

Postać Adama Mickiewicza inspirowała nie tylko poetów i pisarzy. Także wielu polskich i obcych artystów, jak rzeźbiarzy wykonało sporo obrazów i rzeźb na tematy Mickiewiczowskie. Mało znane są polskiemu społeczeństwu na Litwie obrazy i rzeźby rosyjskich twórców, chociaż w Rosji ekspozowane są one w najlepszych muzeach.

Najważniejszym dziełem sztuki rosyjskiej poświęconym Adamowi Mickiewiczowi jest, jak się wydaje, obraz Grigorija Miasojedowa (1834-1911) "Mickiewicz w salonie Zinaidy Wołkońskiej" (1908), (na zdjęciu), który przechowywany jest w Muzeum Aleksandra Puszkina w mieście Puszkino pod Petersburgiem. Obraz przedstawia improwizację polskiego wieszca w obecności A. Puszkina, E. Baratyńskiego, W. Żukowskiego, P. Wiązińskiego, I. Kozłowa i innych luminary rosyjskiej literatury i sztuki.

Miasojedow zaczął malować ten obraz, gdy miał 70 lat, a zakończył go w wieku 74 lat. Długiego artysta nazwał swe dzieło "Iabędzia pieśnią". Jest to wielopostaciowa kompozycja, pełno o rozmiarach 175x264. Miasojedow długo pracował nad obrazem, szkice robił w Moskwie i Półtawie, a malował w specjalnie dostosowanej pracowni na Wyspie Wasylewskiej w Petersburgu. W ówczesnej prasie rosyjskiej pisano o tym przedsięwzięciu: "Wykmitne umebowanie pokoju i bogaty wystrój architektoniczny, piękne suknie pań —

wszystko to zostało znakomicie wykonane i utrzymane w stylu epoki. (...) Mistrz pokonał wszystkie trudności i wyszedł obronną ręką, wykonując dawno zamierzone dzieło". Tak pisała prasa demokratyczna, sprzyjająca kulturze polskiej. Trzeba jednak podkreślić, że zamierzenie Miasojedowa nie miało wielu mu życzliwych w tamtych czasach. Sam o tym pisał w liście z 1907 roku do jednego z przyjaciół: "Kończę obraz, wokół obojętność i niezyczliwość, chociaż jestem przeświadczony, że dokonałem ważnego dzieła, ale tak to jest niepożądane i obce, taki wokół panuje nonsens, że tego nie opiszę żadne pióro".

Na obrazie artysta przedstawił też atmosferę trudnego dla Rosji czasu: rok 1826. Dopiero zdławiono powstanie dekabrystów, w Okręgu Białosockim rozgromiono towarzystwo "Przyjaceli wojskowych", na którego czele stał filomat Miał Rukiewicz, i rosyjscy oficerowie Aleksander Igelström i Aleksander Wiegielin. Niedawno Puszkino powrócił z zesłania, wokół mrok i niepewność. I w tym tak trudnym czasie w najlepszym, najbardziej znanym moskiewskim salonie literackim polski wyganiec improwizuje swoje płomienne wiersze, a słuchają go rosyjscy poeci. Scena niezwykle wymowna, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę czas powstania obrazu — rok 1908, a więc okres niezby sprzyjający kulturze polskiej.

Obraz Miasojedowa posiada nie wielką usterkę, którą zauważyli tylko



wytrawni znawcy sztuki. Mianowicie, artysta we wnętrzu salonu książęcej Wołkońskiej umieścił statuette kopii Venus z Milo. Błąd polega na tym, że marmurowy posąg Afrodydy znaleziono w gruzach teatru na wyspie Milos dopiero w 1820 roku! Wiadomość o tym znalazłszy zapewne dotarła do Rosji wcześniej, ale kopie posągu zaczęły nabywać do Petersburgu i Moskwy dopiero w latach 30-tych XIX wieku. Drobiazgi ten, oczywiście, nie zakłóca ogólnego wrażenia. Zaś temat przedstawiony na obrazie świadczy o przyjaźni Rosjan, jaką żywił w stosunku do polskiego poety.

W czasach rzadkości powstało więcej obrazów i rzeźb o tematyce Mickiewiczowskiej. Można wymienić to obraz Łosina "Adam Mickiewicza i Maryla

Wereszczakówna", na którym malarz przedstawił młodego poetę i dziewczynę (Wereszczakównę) w zamyszeniu, na tle pięknego podwileńskiego lasu. Bardziej znany jest obraz olejny A. Szynbina "A. Mickiewicz i A. Puszkino". Artysta namalował dwóch poetów pod pomnikiem Piotra I. Na płótnie widzimy pochmurne petersburskie niebo, zniechęcającą w powietrzu rękę "Miedzanego jeźdźca", a obok stoją dwie postacie ubrane na czarno. Dwa poeci. Tematem obrazu P. Kroczałowa są również poeci. Na tym obrazie są trzy postaci: Adam Mickiewicz, Aleksander Bestuzew i Kondratij Rylejew. Dekabryści Bestuzew i Rylejew byli pierwszymi rosyjskimi pisarzami, z którymi zetknął się nasz wieszca po-

przychylni do Petersburgu w 1824 roku. Znane jest też zainteresowanie dekabrystów sprawą niepodległości Polaków i "Ruska Prawda" Pawła Pestela i konstytucja Nikity Murawjowa mówią o niepodległości Polski po zwycięstwie rewolucji szlacheckiej. W Muzeum Mickiewicza w Nowogrodzie znajduje się popiersie polskiego poety dęta rosyjskiego rzeźbiarza M. Robermana. Pod popiersiem wieszca umieszczono dowcipny wiersz "Dziadów":  
Nazywam się Milion —  
bo za miliony  
Kocham i cierpię katuzę.  
Spod dęta M. Robermana wyszło również inne popiersie Mickiewicza — botesna, pełna mądrości życiowej warz, zapatrzona jakby w głęb życia.  
Mieczysław JACKIEWICZ

Refleksje pedagoga

Jeszcze nie przeczuwalam przyszlosci, jeszcze nie zastanawialam sie nad "future" i "pojutrze". Bylam w tym niezapelnionym stanie, kiedy sie cieszy...

trwale je rozsiwiala. Czas mijal tak szybko, ze nikt nie spozregel, jak zniknela aleja bow i nawet jej nie pamietano.

W kazdej klasie opowiadalam o przedszkolu malpiat w Suchumi. To zaciekawalo bardziej niz wzory chemiczne. I tyle.

Chlopcy z dziesiatej byli podpora dyrekcji szkoly. Wylapywali malych przestepcow, organizowali wesole wczorki szkolne. Szczegolnie podobali mi sie w turystyce: szybko i sprawnie robizjali biwak, ale terenu wokol nam...

"Wszadzalmy go na slup, a on ze strachu bal sie zlezc, i strzelalismy do niego z rogatki". Przerzadly krzyk oznaczal trafienie.

Glęboko w dusze za padli mi ten obraz samouczestwiania, przeciez dostajac dostatecznie jedk, pic...

A "pojutrze" bylo takie, ze skręcizlam w bramę szkoly, do której wszed mój ciagnęto i jednoczesnie odstrazalo. Podwórko szkolne lazyclo sie i lasem. Sosny, pod którymi mozna bylo znalezc grzyba, przekroczylam...

Najpierw byl w lesie mow wiewiórek. Przybiegaly na szkolne podwórko, bo znajdowaly tam reszki i sнадa. Chwytaly zreczenie chleb lub piernik i wrzucaly sie na drzewo.

Zwolniala sie nasza, ostatnia ostoja brzo i lad i piekno. To ona zbierala naszemu przekwitajacych kwiatow i wy-

wszy..." hecaly mi w uszach slowa Biblii. Ale tu trzeba reagowac szybko: krzyknac, rozpzedc "nie wolno, tu okrutnikul". Dziecom zdawalo sie, ze jest jedna taka zdziwaczala przychadzajac prawie objętojnie rzucali: "No i po co to robicie?".

Z czasem pojawily sie trzy miłosniezki zwierząt, które stawaly w ich obronie i to wyraznie zmienilo sytuacje, ale wiewiórki juz nie przybiegaly. Czy je wystraszo, czy wybito? Wozna twierdzila: "To koty", ale kotow w poblizu nie bylo.

Wszakalismy go na slup, a on ze strachu bal sie zlezc, i strzelalismy do niego z rogatki". Przerzadly krzyk oznaczal trafienie.



kolko w niesamowitym podnieceniu, a na poczatku tego wieza byla wielki pies z czerwona kokarda w pysku. Nawet nauczyciel gimnastyki probowal wlozyc sie do rumnego grona, ale nie po tym. I nagle, triumfalnym krokiem, schodzil po schodach uczen 5-jej wlozwas klasy, ach, nie pamietam jak go nazywano, ale nauczyciele, którzy z nim pracowali mowili: "Takiego jeszcze nie bylo!" najczesciej pozbywali sie go

je podkarmiali, ani nauczycieli, którzy z koleji bal sie ich. "O, prosze nauczycielki — w kulminacyjnym punkcie wykladu wola jakis glos — mysz, mysz!". Krew stajala na minucie w pedagogicznych zytach, wyraz zachwytu nad doskonalością budowy swiata znika z twarzy, szuczny uśmiech opowaniania walczy z grymasem przerazenia.

O dwu- i czworonożnych

się piesek podrozucny lub komus ukradziony. Jeden taki nieduzy plowy, o szerokich miekkich lapanch siedzial ukryty na ostatniej lawce i zachowal sie jak najbardziej cicho. Gorzej opiekunowie: strzegli oczami pod pulpit zamiast na tablice, rekami cos wymacyalami zamski zapisywac zadanie.

Innego znów wrzesniowego ranka, spowitego w mleczna mgle, pojawily sie na dachu szkoly dwie sówki. Znowu cala szkola sie zebrała i stala z podnie-sionymi glowami i rozwartymi ustami. Sówki byly mlodziutkie, biale i puszyste jak kociaki i przylutno do siebie spoglądaly ślepyimi zapewne oczętami na nas, stojacych po kolana w opadajacej mgle.

W pewnego ranka grupa nauczycieli zbliżala sie do bramy szkolnego podwórka i zaskakujacy wszystkich przerażenie wrzask i śmiechy. Widok jest taki: cala szkola od jestki smykow do dryblasow starszych klas biega w

z lekcji. Wiec schodzi pelen dumy, ze tylko on, przywojeswego niesiornego wychowanka i wybiera mu z pyska polsioną obficie kokarda.

Przyprawozdanie mi tego chlopaka — mowi kilka indziej inspektora — chęc z nim porozmawiac.

Próżna fatyga — powiada wychowawca — przeciez widzicie, ze nie ma dzis psa, znaczy i jego wšciaciel gdzie bąbluje.

Próżna fatyga — powiada wychowawca — przeciez widzicie, ze nie ma dzis psa, znaczy i jego wšciaciel gdzie bąbluje. Ale najczesciej pies warowal. Warowal przez wszystkie lata aż do starszej klasy. Był ulubieniec szkoly, ale wrogiem sąsiada, któremu kradl kurczaki i ten grozil powaznieniem go zycia.

Polna Macierz Szkolna wystosowala w tej sprawie pismo do ministerstwa.

Pracownicy, przejemne ferie zimowe (2-8 stycznia) mieli rowniez nauczyciele matematyki i fizyki szkół polskich z Wilna, rejonow solecznickiego, trockiego i wileńskiego (36 osob).

Program zajęc byl treścią i obszerny, a uczestnicy kursu uzyskali duzo pozytecznego z dydaktyki i pedagogiki. Zyswia nadzicie, ze planowany

W chmurne zimowe dnie, gdy glowy pochylaly sie nad zawiklany zadaniem, lubitalm patrzaczy sie w zasniezione sosny, podziwial roznoraknie kaszality ich koron i śniegowe szczyty, w które je ubrano troche dla ciepla, troche dla zbytniego ciezaru i braku oddech. I staly tak pokornie. A tu wrona. Sama wyrwalam uczniow z cichego skupienia.

Siedzi sobie na galezi i takim smakiem wydziobuje zdybowc, ze aż sie glowka jej chowa co chwila we wnętrzu. Dzieci zapędzilam do roboty, a sama obserwowalam do końca lekcji. Karmikow w szkole bylo malo, a i te co byly — puste byty. Czasem jakas listowca dusza, czasem jakas niejadka pokruszy co na framuge okna, czyz potem wszyscy zerkaali okno, czyz cos nie nadzialo.

Malotrocho mloszych bract bylo w sercach tych diwnogich. Lenistwo, brak wyobraźni, objętojność. "Czy pamietacie posypac skrzydlatym przyjaelcom?" "Pamietamy, pamietamy!" Zbyl pewien siebie i jednolity byl ten chor. ale tak przeglam w to wierzyc.

NA ZDJĘCIACH: Klepsko trwajace w cielej walce z polacia trawy, tak bylo na poczatku; a tak bylo pozniej: nieposrzedzenie znikly rabaty, lawki i plotki, a drożki zlawy sie w obszerne Klepsko.

Fot. z archiwum autorki



Wieści z Polskiej Macierzy Szkolnej

W grudniu ub. r. na Uniwersytecie Warszawskim odbyła się ogólnopolska narada pt. "Dostęp do edukacji w społeczeństwach wieloetnicznych". Wystąpił wykładowca i rezydent dyrektor Wileńskiej Macierzy Szkolnej im. A. Mickiewicza Czesław Dawidowicz.

Przez PMSZ mówil o perspektywach rozwoju szkolnictwa polskiego na Litwie (licca, szkoly prywatne, klasy autorskie).

Jako pierwsza pokusila się o klasy autorskie Wileńska Mickiewiczowska.

Juz są opracowane programy, które czekają na zatwierdzenie w Ministerstwie Oświaty i Nauki.

W dniach 2-8 stycznia 6 nauczycieli klas początkowych doskonalo swe mistrzostwo na warsztatach pedagogicznych w Gdańsku.

11 stycznia na posiedzeniu zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej rozpatrywano problemy kadry pedagogicznej, a także nauczania języka litewskiego w szkołach polskich.

Główny problem, przed jakim stają szkoły polskie — to obok braku kadry, braku materiału. Nowe formy kształcenia dzieci i młodzieży (liccum czy też dla najzdolniejszych liccum-internat, prywatne szkoły) nie mogą, jak

na razie być wcielone w życie z powodu braku lokali.

Polna Macierz Szkolna wystosowala w tej sprawie pismo do ministerstwa.

Pracownicy, przejemne ferie zimowe (2-8 stycznia) mieli rowniez nauczyciele matematyki i fizyki szkół polskich z Wilna, rejonow solecznickiego, trockiego i wileńskiego (36 osob).

Program zajęc byl treścią i obszerny, a uczestnicy kursu uzyskali duzo pozytecznego z dydaktyki i pedagogiki. Zyswia nadzicie, ze planowany

przez organizatorów w czerwcu, kolejny, uzupełniący kurs, dojdzie do skutku.

Za pośrednictwem naszego dziennika uczestnicy kursu dziękują za zaangażowanie, serdeczność i gościność organizatorom i gospodarzom tego tak potrzebnego i pozytecznego przedsięwzięcia i Polonijnemu Centrum Nauki i Kultury w Lublinie. Dyrekcji Studium Jęz. Polskiego dla Czudzoziemców przy Uniwersytecie Łódzkim, wykładowcom i opiekunom uniwersyteckim, jak również dyrekcji i nauczycielom doświadczonym licew łódzkich. Dziękują również PMSZ i jej wiceprezowi Pawłowi Giedrojcowi, który sie grupą opiekował.

Strzeżmy siebie sami

Ciemno i śliśko, do domu nie blisko

Kierowco, zwolnij tempo

Analiza wypadków śmiertelnych na drogach w okresie jesienno-zimowym mówi jednoznacznie: giną przechodnie w godzinach wieczornych, pomiędzy piątą a siódmą, kiedy jest największe nasilenie zarówno ruchu samochodowego, jak i pieszego.

niedoświadczeni, najczęściej młodzi kierowcy. Jeżdżą "na pale", bez wyczucia, niedopowiadają. Przypomina się mi przykład z ubiegłego lata, kiedy to w Jewiach około północy awarii zgineły 3 młode osoby, a jedna została ciężko ranna.

Zimą, niezależnie od jej kalendarszego początku czy końca, warunki do prowadzenia samochodów są często fatalne. Ograniczają nawet doświadczeni kierowcy, którzy mają na to jedynie rozsądną receptę — zwolnić, zdjąć nogę z pedału gazu, przyhamować, gdy brak pewności. Tę receptę zawsze przypominają specjaliści, policja drogowa.

Nie posiadzisz obok każdego kierowcy policjanta,

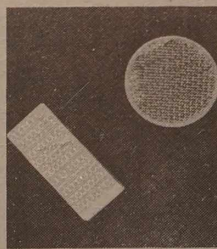
by mu przypominać o zasadach prowadzenia pojazdu w trudnych warunkach. Nawet gdyby wprowadzić stałe dyżury radiowe (dlaczegoż jeden entuzjasta od radiobusów dotychczas nie wpadł na pomysł założenia radio-kierowcy?) drogowych doradców, policjantów, lekarzy, psychologów, którzy byłiby na antenie przez kilka najtrudniejszych godzin na dobę — niewiele by się zmieniło. Po pierwsze — nie każdy kierowca słucha radia w samochodzie, po drugie — i tak wielu zlekoczący ostrzeżenia, porady, upomnienia.

Ciemno i śliśko... Krótkie dni, opady deszczu lub śniegu, oblodzone nawierzchnie, źle oświetlone pojazdy, piesi w ciemnych ubraniach. I jakże często przyczyna tragedii jest właśnie to, że kierowca nie znajduje drogi "wali" 80 czy 90 km/h, a częstokroć i szybciej. Tymczasem, według opinii specjalistów, potrącenie pieszelego lub rowerzysty przez samochód jadący z prędkością "jedynie" 50-60 km/h kończy się fatalnie dla uderzonego. "Ostudzenie" ruchu odbywa się zwykle za dnia, gdy patrolo policji drogowej są rozstawione na szosach, są widoczne. Wówczas kierowcy porozumiewają się między sobą "solidarnie" światłami, choć to kategorię jest zabronione, ale krak "normuje się" z korzyścią dla bezpieczeństwa. Niestety, większość patroli znika z poboczy dróg wraz z nastaniem zimowego zmroku. Wyjątkiem są noce, podczas których przeprowadza się rajdy.

... do domu nie blisko

Już na wstępie mówiliśmy, że z nastaniem zmroku na naszych drogach jest wiele pieszych, najczęściej ubranych na "szaro". Oni stanowią ogromne zagrożenie dla ruchu. Ale sami znajdują się jeszcze w większym niebezpieczeństwie. Po prostu są niewidoczni dla kierowców, bowiem w ich ubraniu nie ma żadnego elementu odblaskowego. Ba, "popularnym" staje się makabryczny zwyczaj zasypania w "pewnym" stanie najjeźdźców.

Piesi mogliby się "ochronić" nie latarnią, oczywiście, lecz przynajmniej odłaskami. W drogówce podarowano mi taki element wyprodukowany w Danii oraz rodzimy — z wierzwiaki "Plasty"



(patrz zdjęcie). Oba są funkcjonalne. Można je przypiąć do klapy, kieszeni, torby. Nocą widoczne są z daleka i ostrzegają kierowców zawsza o istnieniu pieszego na jezdni. Na Zachodzie nie zobaczymy wieczorem czy nocą pieszego bez takich elementów odblaskowych. Jak poinformowała drogówką, w sprzedaży już są odłaski z "Plasty". Być może staną się modne...

W czółówce, ale jakiej?

Bardzo niepokoi fakt, że gdy w Europie Zachodniej notuje się dużą ilość kraks, lecz niewielką ofiar śmiertelnych, u nas jest dokładnie odwrotnie. Jesteśmy w ścisłej europejskiej czołówce, a być może i światowej, jeżeli chodzi o ten wskaźnik. Dla porównania powiem, że np. w Polsce w ciągu 12 miesięcy zginęło na miejscu 4,5 tysiąca osób. A jest to kraj przeszło dziesięciokrotnie większy według obszaru i liczb ludności od Litwy. Więcej tam jest też pojazdów, więcej dróg. Smutno to stwierdzać, ale szczytlich taką "czołówką" nie możemy. A jednak nadal jeździmy zbyt szybko, zbyt drogami, nie najlepszymi samochodami i często po wypiciu alkoholu.

Rodzimi kierowcy często narzekają na zbyt niskie, ich zdaniem, limity prędkości i wysokie mandaty wymierzone za ich przekroczenie. Tymczasem w porównaniu z innymi krajami nasza "drogówka" wydaje się stosunkowo łagodna. Na przykład, w większości stanów Ameryki za zbyt duże przekroczenie prędkości kierowca trafia do aresztu, w Niemczech — kara za to wykroczenie może wynieść nawet 1,5 tysiąca marek...

Zygmunt WIRPSZA

Najniższe oceny otrzymała drogówka stolicy

Policjanci zdawali egzamin...

W końcu roku ubiegłego drogówkę Litwy zatrzesło — przeprowadzono w niej atestację pracowników. Ośmiuosobowa komisja złożona z najwyższych rangą funkcjonariuszy policji drogowej w ciągu półtora miesiąca jeździła do regionów Litwy, sprawdzała wykształcenie, przygotowanie zawodowe, rozgarnięcie policjantów-inspektorów. Jak powiedział naczelny komisarz Policji Drogowej, a zarazem przewodniczący Komisji Ramulis Oleka — ta impreza — to nie tylko sprawdzanie intelektualne, fachowości. To jest przegląd polityki kadrowej zarządu, przegląd pracy drogówki. Atestowani musieli wskazać egzamin z nowych przepisów Ruchu Drogowego (a było w bieżących 20 punktów), odpowiadać na pytania dotyczące praktyki administracyjnej, wreszcie odbyć rozmowę z komisją weryfikacyjną.

Zatem jak wygląda nasza drogówka?

Z przeatutowanych 1220 policjantów tylko 15 nie złożyło egzaminów, czyli nie będą mogli pełnić dalekich swych obowiązków służbowych. Prawde mówiąc, wielu odeszło na własne życzenie widząc o wymaganiach podczas weryfikacji. Dla 91 trzech będzie powtórnie spotkać się z komisją, dano im czas na uzupełnienie swego bagażu wiedzy.

Byliśmy zaskoczeni tym, iż policjanci nie bardzo orientują się w trybie udzielania kar dla naruszycieli ruchu drogowego — powiada komisarz R. Oleka. — A wszak to ich chleb powszedni. Muszą wiedzieć, iż są zobowiązani powiadomić karanego o drogach apelacji. Większość atestowanych twierdziła, iż można zaskarżyć decyzje policjanta jego kierownikowi. Tymczasem obecnie można to uczynić tylko drogą sądową. Nie są mocni policjanci drogówki i w kwestiach ustalania okoliczności łagodzących i obciążających, przy naruszeniu Przepisów Ruchu Drogowego.

Więc gdzie są najlepsi policjanci drogówki?

Weryfikacja jeszcze się nie skończyła. Ale, jak twierdzi przewodniczący komisji, poziom pracowników drogówki jest bardzo różny w różnych rejonach. Co prawda, trzeba było uwzględnić te okoliczności, iż w tych rejonach, gdzie atestacja odbywała się w końcowym stadium, już wiodzący wymaganiach, znano pytania i lepiej przyszykowano się. Najlepsi to policjanci drogówki... stolicy? Policjanci mają się sprawy z Kadry w Olsztynie. Sołonecznik z Trakaw. Pozytywnie oceniono drogówkę w Poniawie, Druskienniki, Szepietów, Jurborka. Członkowie komisji zapytali, ile należyce obeznani i w Przemyslu, Kadry. Pozytywnie oceniono drogówkę w Poniawie, Druskienniki, Szepietów, Jurborka. Członkowie komisji zapytali, ile należyce obeznani i w Przemyslu, Kadry. Pozytywnie oceniono drogówkę w Poniawie, Druskienniki, Szepietów, Jurborka. Członkowie komisji zapytali, ile należyce obeznani i w Przemyslu, Kadry.

W. ZAREMBA

Moto-ciekawostki

Salony samochodowe '95

Salonów samochodowych organizuje się co roku na całym świecie kilkadziesiąt. Ale tych najważniejszych, gdzie trzeba się pokazać, jest kilka. Pierwszy w salonowym kalendarzu jest Detroit Motor Show (7-15 stycznia). Od 2 do 12 lutego odbywać się będzie salon w Amsterdamie. Najstarszy salon — geneński — odbędzie się w tym roku między 9 a 19 marca. Pojem producentów i fanów motoryzacji spotykających się w maju

(od 13 do 21) w Barcelonie. Najnowsze europejski pokaz — organizowany w dwa lata na przemian z Paryżem — w Frankfurtie nad Menem odbędzie się w dniach 14-24 września. Ostatni z wielkich salonów zaplanowany jest w Tokio w terminie 27 października — listopada.

Warto do tego zestawienia dodać nasz największy salon — organizowany w Poznaniu. W tym roku odbędzie się na przedmieściach kwietnia i maja.

Mitsubishi z Volvo

Przygotowują wspólnie konstrukcję samochodu osobowego. Auto ma mieć ok. 4,45 metra długości i mieścić się w przedziale między Golfem a Lancere. Karoseria powstała z japońskiej, zaakragłona. Podstawę w silnikami montowanym w szkieletu ko-japońskim axle będzie jednostka 1,6 litra pojemności, 2-sylindrowa, o mocy 90 KM. Będzie też silnik 1,8 litra od Galanta, o mocy 115 KM. Będzie też turbo diesel 1,9 litra pochodzący z Renaulta. Cena nowego auta ma wynieść ok. 28 tys. DM. W sprzedaży pojawi się w marcu 1995 roku.

Tylko z taksometrem

Od początku br. na rozpoznanie nie mera stolicy W. Jusulitusa liczących działalności w charakterze taksówkarzy była wydawane tylko tym przez pryncypalnym, których wjeżdżał wyposażony taksometrem. Wjeżdżał musiał zastawiać się do tego również właściciele, w których są zamalowane taksometry, a starych modeli. Nowe powinne mieć pamięć komputerową, mieścić karta — z dziennym, nocnym, pozycjonującym rejestratorom wstąpiada, czas postojów, kogutow", na którym ma być umieszczona nazwa firmy, jej adres i telefon.

Samochód za 1-2 pensje...

Można za tyle nabyć samochód, ale nie na Litwie, lecz w Niemczech. U nas też sporo osób zajmuje się biznesem samochodowym. Większość firm świata już posiada swe przedstawicielstwa na Litwie, ale one w zasadzie zaprzedał fabrycznie nowych samochodów, organizują serwis itp.

Wiele jest też firm, które sprzedają używane wozy. I rzecz zrozumiała, starają się one za granicą kupić je jak najtaniej, aby móc zarobić. Ale to bardzo tanie wozy — to nie dobre. Ich stan techniczny najczęściej bywa na granicy wyczerpania swych możliwości. Wymagają one stałe remontów, inwestycji. A z przeglądami technicznymi będziemy mieli stałe kłopoty, szczególnie obecnie, kiedy wprowadzono nowy tryb lustracji technicznej pojazdów.

Najwygodniej jest nabywać wozy o średniej cenie. Mają one jeszcze pokazy "zapas żywotności", najczęściej bywają w stosunkowo dobrym stanie. Specjaliści radzą również za granicą nabywać wozy "młodsze", które miały male wypadki: domowi majsterkowie umieją je doprowadzić do należytej kondycji.

Poniżej podajemy średnie ceny na najpopularniejsze na Litwie samochody, które wyprodukowano przed 10 laty i wcześniej (w markach niemieckich).

Table with columns: Model, Moc (KW), 1985, 1984, 1983, 1982, 1981. Rows include Audi (80 CL, 80 GLE, 90 2.0, Coupe GT, 100 CC, 100 CC, 100 Diesel, 100 Avant, 200 E, 200 Turbo), BMW (318i, 323i, 318i, 323i, 518, 520i, 528i, 626i CSI, 728i, 745iA), Fiat (Panda 45, Uno 45, Uno 55 Super), Ford (Fiesta XR3i, Escort 1.3L, Escort XR3i-3, Orion GL, Sierra 1.6L, Sierra 2.0Turner L, Granada GL), Mazda (323, 626 GLX), Mercedes-Benz (190E).

Table with columns: Model, 44, 6300, 5450, 4600, 3750, 3050. Rows include Audi (300TD, 280SE, 500SEL, 500SEC), Opel (Kadett D 1.3L, Kadett E 1.6S GL, Ascona C 1.3SL, Rekord E1.8L GL, Senator A3.0), Peugeot (205 GL, 205 GTI, 305 1.3GL), Porsche (924 2.0, 944, 911 Carrera 3.2), Renault (R9 GT, R11 GTL, R18 GTL, Fuego GTX), Volvo (340 GL, 240 GL Diesel, 740 GL, 760 GLE), Volkswagen (Polo 1.3C, Deryt C, Golf 1.5C, Golf Diesel GL, Golf 1.3GL, Golf GTI, Jetta GL, Jetta 1.6GL, Scirocco GT, Passat 1.6GL, Passat Syncro 2.0).



ASEKURACJA POJAZDÓW

Na Litwie jest coraz mniej firm ubezpieczenia samochodów

Postępująco litewskie spółki ubezpieczeniowe, w odróżnieniu od assekuratorów litewskich i estońskich, nadal ryzykują nie odmawiając ubezpieczenia samochodów osobowych. Jak wiadomo, na początku ubezpieczenia samochodów przed kradzieżami, obecnie nasi sąsiadzi czynią to wyłącznie w wyjątkowych wypadkach, a ceny tych usług są bardzo wygórowane. Np. ubezpieczenie nowego samochodu zagranicznego jedynie w Polsce kosztowałoby 8 do 9 tygodni kosztów samochodu.

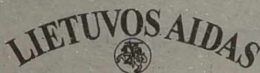
Ostatnio rośnie liczba osób fizycznych, ubezpieczających auta. Dla wielu usług ta jest zbyt kosztowna, ponadto z niektórych klientów z powodu wysokiego ryzyka rezygnują sami assekuratory.

Można stwierdzić, że na Litwie coraz mniej jest firm ubezpieczenia samochodów. Od połowy ub. roku z tego rodzaju ubezpieczeń w związku z dużymi stratami całkowicie zrezygnowała spółka ubezpieczeniowa "Baltic Garant". Reagując na rynek oraz wzrastające ryzyko taryfy ubezpieczenia pojazdów jesienią ub. roku skorygowała też spółka ubezpieczeniowa "Lindra".

Umowy nadal zawiera Kowieńska Spółka Ubezpieczeniowa, która w ubiegłym roku ubezpieczyła samochody Sejmu, z których już dwa zostały akradzone. Spółka jak na razie nie zmienia taryf ubezpieczenia pojazdów, bo zdaniem dyrektora Arūna Jasiukevičiusa, podnoszenie cen nie ma sensu. Kowieńska Spółka Ubezpieczeniowa, assekurując samochody przed kradzieżami, niekiedy ryzykuje podejmując się aż 100-procentowej odpowiedzialności.

Tymczasem doradca spółki ubezpieczeniowej "Fenomija" Andrius Slovecas twierdzi, że taki rodzaj ubezpieczeń dla jego spółki nie przynosi strat, gdyż w ubiegłym roku nie skradziono żadnego z ubezpieczonych przez nią samochodów, a kraksy nie były poważne.

Wczoraj w prasie Litwy



"Druskienicka komora celna: średnie zarobki, wielka pokusa i lawina papierów" - Romas Kvietkevičius pisze.

26 stycznia celnicy obchodzą święto zawodowe. Jedną z 14 regionalnych komór celnych Litwy, w Druskienukach, obsługuje posterunek w Raigardzie, Leteżis i Dubiliu, stacje kolejowe Druskiennik i Kabei, ma oddziały w Olicie i Oranach. Kierownik Druskienickiej Komory Celnej Gintautas Būdelis podjął pracę w tej strukturze 3 grudnia 1990 r., a od 11 października 1991 r. kieruje nią. Od pierwszych dni razem pracuje jedna trzecia zespołu całej komory celnej. Tworzenie struktury reprezentującej państwo w owym czasie nie było łatwe, lecz nowi ludzie przychodzili nawet w dniach krwawego stycznia 1991 roku. 16 maja 1991 roku wojskowi okupantów napadli na posterunek w Raigardzie i spalili wagonik celników. Mieszkańcy Druskiennik tego lata zorganizowali akcję: w strefie granicznej wystąpiły z koncertami zespoły folklorystyczne, ludzie obwołali z funkcjonariuszami, podrzymywali ich na duchu w obliczu groźącego niebezpieczeństwa.

"Jak się stało, że w krótkim czasie opinia społeczności o celnikach uległa radykalnej zmianie?" pytam G. Būdelisa. Ludzie nie potrafili odróżnić celnika od funkcjonariusza straży granicznej, którzy ani razu w życiu nie wyjeżdżali za granicę, są przekonani, że każdy celnik bierze łapówki i rabuje przedsiębiorców oraz turystów zagranicznych. Bodając najwyraźniej takie przekonanie zostało odzwierciedlone w "Lietuvos aidas" w 1992 r. — w humoresce J. Erlickasa "Powołanie celnika". Zdaniem G. Būdelisa, nawet po odrzuceniu wszelkich pomówień i bezpodstawnych oskarżeń, nie sposób stwierdzić, że wszyscy celnicy są uczciwi. Gdy przez przejście przewozi się ładunki warte milionów, a zarobki celników nie są wysokie, zawsze znajdą się ludzie, ulegający pokusie. Inspektor Litewskiej Komory Celnej mieszkając "na papierze" zarabia 430 Lt, a jego kolega w Polsce — 33 razy więcej. Może dlatego Polaków przepuknęło się o wiele trudniej. Co prawda, celnicy białoruscy otrzymują plaose zarobkowe wynoszące tylko około 30-40 dolarów USA, lecz i ceny w ich kraju są o wiele niższe niż na Litwie. Celnicy nie korzystają z ulg, przylęgających policjantom i wojskowym, nie mają nawet prawa bezpłatnego przejazdu w transporcie publicznym. Rząd postanowił od 1 stycznia pozostawić komorze celnej 10 proc. środków od ściganych kar. Pieniądze te będą przeznaczone na premie dla najlepiej pracujących funkcjonariuszy.

W ubiegłym roku Druskienicka Komora Celna w deklaracjach naliczyła 2388000 Lt oia od importu i 351000 Lt od eksportu, 2050000 Lt akcyzy i 34267000 Lt podatku od wartości dodanej. Samorząd uzdrowska otrzymał od komory celnej 13 mln litów zgromadzonych środków — prawie połowę dochodu budżetu miejsciego. Niestety, zdaniem G. Būdelisa, otrzymując pieniądze od komory celnej władze miejscie zapomniały, że także pracownicy tej instytucji potrzebują do pracy określonych warunków. Od 1991 r. Druskienicka Komora Celna zadomawiała się w byłym gmachu przedsiębiorstwa komunalnego, który jest wyraźnie za ciasny. Były różne obietnice, lecz jak dotychczas nie zostały spełnione.

nie miał trudności z otrzymaniem dowodu osobistego obywatela RL. Natalia nie ma go dotychczas. Od powrotu z Moskwy Natalia pozostaje bez obywatelstwa. Bez pracy, bez jakichkolwiek praw obywatelskich. A zaświadczenie obywatela RL? Wówczas kierownik Departamentu Emigracji i Imigracji MSW pułkownik E. Gružas... odebrał je. "Sfalszowane" — powiedział. Natalia otrzymała kopię — także odebrał. Pani Natalia ma zaświadczenie nowomejskiego starostwa potwierdzające, że wydano jej... zaświadczenie...

Chodzi o to, że pani N. Juchniewicz w 1990 r. została tymczasowo wymeldowana ze swej bursy i tymczasowo zameldowana w bursie aspirantów UW (bo jak inaczej mogłaby mieszkać w tej bursie, jak ulokowałyby córkę w szpitalu?). Oczywiście, tylko mając prawomocny wtedy radziecki dowód osobisty. Mając zaświadczenie obywatela RL, radziecki dowód osobisty i wszystkie inne dokumenty N. Juchniewicz, po powrocie z Moskwy w 1993 r. przyjecha do 2 komisariatu policji — zameldować się w swym mieszkaniu, z którego wymeldowała się tymczasowo. Ponizej cytuję swój artykuł "Udowodnij, że nie jesteś..."; zamieszony 03.09.1993 w "Respublike": "Aha, moskwianka — mówią, jej w policji — proszę się zwrócić do Departamentu Emigracji i Imigracji MSW. "Moskwianka" idzie do pułkownika E. Gružas, dyrektora departamentu. Gdzie dyspozycja: "Jako że ob. N. Juchniewicz jest obywatelką Rosji, jej przyjazd do RL może być rozpatrywany w trybie ustalonym przez ust. o imigracji. E. Gružas. 24.06.1993".

Karuzela kręci się półtora roku. Tak, drogi Czytelniku, nie omyliłeś się, znając nasze reguły biurokratycznych gier — wszystko zostało jak było. Naukowo — status quo N. Juchniewicz złożyła wszelkie możliwe zaświadczenia — z Wydziału Wz i Rejestracji Moskiewskiego Zarządu SW, MSZ Rosji, a nawet wydziału konsularnego Ambasady FR na Litwie (to — unikalny dokument, takich ambasada zazwyczaj nie wydaje) — że nie jest obywatelką Rosji. Nie przekonała... Piaseł listy pod wszystkie możliwe adresy. Nie przekonała.

Odkąd się, mówiąc słowami jej oficjalnego pełnomocnika Z. Juchniewicza, aż 11 posiedzeń sądu wysych. Po raz pierwszy sąd przyznał p. N. Juchniewicz wszystkie prawa i do obywatelstwa, i do zameldowania w swym dawnym miejscu zamieszkania — w akademiku UW przy ul. M.K. Ciurlionisa. Pozwani zwrócili się z kasacją do Sądu Najwyższego, 5 minut trwa "omawianie" (wiadomo, jak się to odbywa) — sprawa zwraca się do ponownego rozpatrzenia w innym składzie sądu. Lecz "inny skład" potwierdza wcześniejsze orzeczenie. (...)

Zmieniły się okoliczności. Jak wspominałem, N. Juchniewicz od dawna nigdzie nie pracuje — ze zrozumiałych przyczyn. Nie pracuje na UW także Zdzisław Juchniewicz. Nie mają więc prawa zamieszkania w akademiku. Zdzisław już dawno zrzekł się tego prawa, kupił dobre trzypokojowe mieszkanie, w ich byłym pokoju mieszka inna rodzina. Lecz — chce on, by żona została zameldowana w akademiku aż zapadnie orzeczenie sądu. Później, gdy zostanie tam zameldowana, będzie miała dowód obywatela RL — zameldowana w swoim mieszkaniu. Logika obywatela RL Z. Juchniewicza dyktowana jest obawą. Jeżeli "oni" dowiedzą się, gdzie ona mieszka, to będą znów żądać od ponownego rozpatrzenia sprawy, bo zmianie uległa okoliczność.

"Okoliczność" rzeczywiście się zmieniła. Pułkownik E. Gružas został konsulem RL w Petersburgu i tam reprezentuje nasz kraj, broni praw jego obywateli... Jego następcą został C. Błaży, niestety, konsekwentnie kontynuujący tradycje swego poprzednika... Nie ma byle kierownicy pododdziału dowodów osobistych G. Stasiulionienė, lecz jej "stanowiska" niezachwianie broni pani V. Čobanienė. Najważniejsze — ciągłość tradycji... Pozostaje tylko kierowniczka wydziału dowodów osobistych Departamentu Migracji Danutė Mataračiūnė, która wierz, że ich departament — to ostatnia instancja, do której zwracają się ludzie w sprawie obywatelstwa, dowodów osobistych, innych kwestii.

A teraz cytuję z "Lietuvos rytas" (11.03.1994): "Jak powiedziała... kierowniczka wydziału dowodów osobistych tego departamentu D. Mataračiūnė, kierowana przez nią instytucja ściśle przestrzega ustawa: R. Epštein-Paul złożyła wszystkie potrzebne dokumenty i dlatego otrzymała obywatelstwo naszego kraju. Pani kierowniczka była nieco zdziwiona, gdy uwagę jej zwrócono na to, że przysięgę obywatela w tym samym przypadku nadesłano faxem. Zapewniła ona jednak, że R. Epštein-Paul naprawdę sama przychodziła do wydziału dowodów osobistych. Starszy inspektor T. Kanavičiūnė, która sztykowała dokumenty do Kanadyje towarzyszył jakiś adwokat z Polagi, którego nazwiska nie pamiętam".

Także dzieje. Tam R. Epštein-Paul... tu N. Juchniewicz... R. Epštein-Paul otrzymała, o chciała — i obywatelstwo, i dom... N. Juchniewicz nie dostała nie... Absurd? Kto wie... Myśląc, że udając głupką naził dzielnice dostają wszystko, czego staragną (jedni — pieniądze na kupno mieszkań, inni — zapewnienia z dobrymi zarobkami, jeszcze ktoś co innego), możesz tylko westchnąć. Tu Litwa..."

P.S. Niedawno córka Juchniewiczów ukończyła 16 lat. Nie może otrzymać dowodu osobistego — ma okazać dowód osobiste obu rodziców, a przecież ma go nie ma. Tu Litwa..."

W Polsce kierowcom przybyło kłopotów

W Dzienniku Ustaw nr 116 z 7 listopada 1994 r. opublikowano pokaźną porcję zmian w przepisach o warunkach technicznych i badaniach pojazdów doposażonych do ruchu na polskich drogach. Od kilku miesięcy wiadomo, że z 1 kwietnia i lipca 1995 r. nowo rejestrowane pojazdy będą musiały mieć katalizator spalini. Niby nie nowina, a kłopot niemiły, tym większy, że cena tego urządzenia — dość drogiego — wliczana będzie w cenę samochodu.

Zastrzeżone limity

Oprócz katalizatora obowiązujące będzie nowa norma emisji spalin z silników pojazdów samochodowych i t.a. Do niedawna było to np. dla samochodów z silnikiem benzynowym 3,5 proc. tlenku węgla w jednostce objętości, a nowa norma przewiduje tylko 0,5 proc. Tym samym np. powszechnie używane maluchy będą mogły być zarejestrowane tylko do końca grudnia 1994 r. bo każdy "kopcik" bez katalizatora...

Taki wyrok ogłosił nie tylko minister komunikacji, we wspomnianym komunikacie, ale i firma produkująca samochody — ale ich silnik nijak nie da się doposażyć katalizatorem. Poza tym obowiązuje też procedur sprawozdania o emisji przedstarzykach, a więc bez katalizatorów...

W pasach — clepiej

Przejdźcie z "drogówek" żartują, paszporty gity uważają za kierownicę, paszporty koleśkie bez zapiętego paska — to jest paszport, ale za to z dekoltem, w pasach jest znacznie cieższe, także nie porządnie zmienia, nie należy instalować i używać paszportu na przednich siedzeniach po...

jazdów o masie całkowitej poniżej 3,5 tony (obecnie 2,5 t).

Pojawił się też przepis, który będzie próbował zahamować... wycieki oleju ze skrzyń biegów i silników. Zgodnie z jego brzmieniem nie będą dopuszczone do ruchu pojazdy, które mają "wyraźne wycieki w postaci spadających kropeł materiałów eksploatacyjnych z zespołów i układów".

Jakim sposobem będzie się kontrolowało przestrzeganie litery tego prawa — to już zostka tajemnicą autorów.

Co to jest VIN?

Jak nakazuje moda ostatnich czasów, także w przepisach technicznych o pojazdach mechanicznych w Polsce obowiązuje zagraniczna nomenklatura. Oto VIN — trzy litery oznaczające po prostu... numer, a za częścią informacji cyfrowych o samochodzie.

Vehicle Identity Number (VIN) to numer identyfikacyjny, ale nie taki, jak się powszechnie sądzi. Nowe samochody produkowane w polskich fabrykach będą musiały mieć 18-znakowy numer, wedle którego można rozpoznać m.in. rodzaj pojazdu, typ, rok produkcji, fabrykę, rodzaj skrzyń biegów, a nawet kolor lakieru.

Diena

"Co można Epštein, nie można Juchniewicz!" — Egmontas Janosnas o tym, jak urzędnic... plują na Temidę;

"Dawna, dawna historia. Rozpoczęła się jeszcze w 1990 r., gdy wydziałowcy UW Natalia Juchniewicz ze skierowaniem Wileńskiego Centrum Przygotowania Zawodowego Mieszkańców wyjechała na aspiranturę do Uniwersytetu Moskiewskiego. Pani Natalia zabrała ze sobą 15-letnią córkę cierpiącą na ciężką chorobę krwi — wyleczył lekarz był bezsilni i pani N. Juchniewicz zdecydowała się, że w Moskwie wyciągnie podwójną korzyść — podleczy córkę w wyspecjalizowanym szpitalu i będzie studiowała. W Wilnie w akademiku UW przy ul. M.K. Ciurlionisa został mąż Zdzisław i młodszy syn. Pani Natalia studiowała, leczyla córkę, przeżywała do Wilna, by zadbać o męską połowę rodziny. W 1991 r. otrzymała zaświadczenie obywatelki RL.

Inaczej nie mogło być — Zdzisław jest miejscowym Polakiem znającym język litewski, tu się urodził, wychowywał, uczył, pracował na UW, obecnie jest znanym przedsiębiorcą. Natalia jest Rosjanką z rodziny starowierów (jej ojczysto Tierientij) wnan mając 12 lat, w 1941 wraz ze wszystkimi mieszkańcami swej wsi z Suwałk został zesłany aż na Ural, córkę zesłania z przysługującymi wszelkimi prawami i ulgami. Zdzisław

Auschwitz:

Wrażliwość polska —  
wrażliwość żydowska

W doskonałym tekście na temat zagłady Żydów rabin Byron L. Sherwin napisał: "Wiem coraz więcej, ale rozumie coraz mniej i mniej. Bolesnym paradoksem Auschwitz jest to, że wiedza o tym, co się tam wydarzyło, stała się nie tylko przedmiotem konfliktów i sporów, lecz także manipulacji i nadużyć."

Każda refleksja nad znaczeniem i symboliką KL Auschwitz-Birkenau musi się liczyć z faktem, że zanim od lutego 1942 r. obóz stał się jednym z miejsc eksterminacji Żydów europejskich, istniał już ponad półtora roku. W tym okresie zginęło ponad 20 tys. ofiar, w przeważającej mierze Polaków i sowieckich jeńców wojennych. Żydzi, którzy wtedy trafiali do obozu, byli na ogół przywożeni jako dzieć polskiej elity intelektualnej albo jako więźniowie polityczni.

Istotnym czynnikiem sporu między Polakami a Żydami stała się sprawa tożsamości narodowej (i religijnej) ofiar obozu. Żydzi mają Polaków za zle, że przez długi czas informację o tym, iż około 90 % zamordowanych w obozie Żydzi, byli przeliczani w odniesieniu do KL Auschwitz-Birkenau istniała od pierwszych chwil po likwidacji obozu. Odpowiada za to propaganda sowiecka. W dzienniku "Prawda" datowanym na 7.V.1945 r. mówi się, że hitlerowcy wymordowali w Auschwitz 4 mln ludzi, obywateli Związku Radzieckiego, Polacy, Francji, Belgii, Holandii, Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Węgier i innych krajów. Na tej liście nie ma ani słowa o Żydach. Był to wyrok zamianujący komunistów patrzania "internacjonalistycznego", w którym pochodzenie narodowościowe nie było ważne. Forsując stereotyp "internacjonalistyczny" i "proletariatu" komunistów zatracali wrażliwość na pojedynczego człowieka, kimkolwiek był. Pytania i wątpliwości co do liczby ofiar żydowskich wypływały też z celowego zamykania liczb wszystkich ofiar. Oficjalnie ustalono ją na 4 mln. Chociaż liczba ta powtarzała się we wszystkich opracowaniach i podręcznikach szkolnych, była jednak odbierana jako nieprawdopodobna. Traktowano ją więc, podobnie jak wiele innych aspektów "oficjalnej" wersji historii opracowanej przez komunistów (np. wojna polsko-bolszewicka w 1920 r., napad ZSRR na Polskę 17.IX.1939 r., mord polskich oficerów w Katyniu, sprawa Gulgowa w Rosji itd.), jako wymysł propagandowy. Dopiero w 1989 r. — nie bez trudności i sprzeciwów — zdecydowano się na odkładanie historii. W literaturze ukazującej się na Zachodzie podawano liczby w granicach 1-2,5 mln ofiar, ale były to liczby szacunkowe, bo Niemcy zniszczyli większość akt obozowych i dokumentów, zaś władze sowieckie skonfiskowały i wywoziły do ZSRR to, co znalazło w KL Auschwitz w 1945 r. Obecnie podaje się wariandywną liczbę ofiar, czyli około 1,5 mln. Zwraca się też uwagę, że ich ogromną większość stanowili Żydzi, przede wszystkim Żydzi polscy.

Dokończcie  
z numeru poprzedniego

"Trzeci wiek" człowieka i problemy jego zdrowia

Istnieją różne klasyfikacje wieku człowieka. Wiek dziecięcy, wiek człowieka dojrzalego oraz człowieka starszego się. Najliczej problemem dla otoczenia, społeczeństwa, rodziny oraz dla samej osoby sprawia okres zwany starością.

Na pytanie, od jakiego wieku rozpoczyna się starzenie organizmu człowieka, uczeni odpowiadają jednoznacznie: od czasu gdy organizm przestaje rosnąć i rozwijać się, a więc już od 18-20 lat. W organizmie powstają stopniowo niewidoczne zmiany starzenia się, z wyrodzenia (kanak organizmu, które trwają przez dziesięciolecie, doprowadzając do wiotkości chrząstki, i do zejścia z tego też padu).

Proces starzenia się przebiega u każdego człowieka nieco różnie. Są tu bardzo ważne osobliwości genetyczne przekazywane nam przez rodziców. One to określają przede wszystkim długość naszego życia, które w większości przypadków powinno trwać ponad 100 lat. Niestety, człowiek, na przestrzeni swego istnienia, poprzez różne choroby,

urazy, nieracjonalny reżim pracy, odżywiania, nadużywanie szkodliwych dla organizmu substancji (alkohol, tytoń, itp.), ujemny wpływ środowiska naturalnego, szkodliwych związków chemicznych (herbicydy, pestycydy, różne konserwanty itp.) skraca sobie życie.

Następuje starość — Trzeci wiek. W krajach Europy Zachodniej jako początek Trzeciego wieku jest uważany okres oddechu na emeryturę, to jest 65 lat. U nas również wiek odejścia na emeryturę będzie stopniowo zwiększany aż osiągnie dla kobiet i mężczyzn 65 lat. Jest to pewien paradoks, gdyż jak dowodzą dane statystyczne na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, średni wiek mieszkańców Litwy krytycznie się zmniejsza i obecnie dla mężczyzn stanowi 62 lata. Skądinąd, że nie wszyscy zainicjowali rozkoszy słodkiego zastępowanie wypoczynku. Ale to już inny problem społeczny.

Trzeci wiek powoduje bardzo wiele problemów, ponieważ starzejąc się

tracimy zdrowie, pracę, wysokie zarobki, szerokie kontakty, swobodę poruszania się i podróżowania, itd. itp. U wielu osób wywołuje to depresję, sytuację stresową, które oburzają życie sobie i otoczeniu.

I właśnie Uniwersytet Trzeciego Wieku pragnie pomóc mieszkańcom Wilna i Wileńszczyzny poprzez cykl wykładów w języku polskim.

Dowiadczenie krajów zachodnich, w tym również Polski, gdzie podobne uniwersytety istnieją od kilkunastu lat, wykazało, że to placówki są bardzo cenne, przez osoby starsze. Podstawowym celem wykładów jest przystosowanie emerytów do warunków życia w nowej sytuacji.

Naturalnie, to głównym problemem jest zachowanie zdrowia i kondycji fizycznej do głębokiej starości. Będą więc wykłady na tematy zdrowotne, różne porady dla osób starzejących. Przewidujemy również spotkania z udziałem lekarzy różnych specjalności, psychologów, socjologów, duchownych, prawników, ekonomistów itp. Każdy z wykładów będzie zakończony odpowiedziami na pytania słuchaczy, ewentualnie dyskusją.

Pragnę podkreślić, że zapraszamy wszystkich chętnych niezależnie od wykształcenia i wieku. Widzę nigdy nie była za wiele! Do spotkania z Trzecim wiekiem trzeba się przygotować z wczesną, a właściwie od wieku młodzieńczego. Szczególnie zapraszamy te młode osoby, które mają w rodzinie starszych czepko niedożywiczy, wymagających wsparcia i opieki rodziców, dziadków. Osobom zaś w wieku przedemerytalnym udzielimy rad i wskazówek, w jaki sposób spłonić nieukonsumowaną starość w spokoju, z wiarą, że nawet w obecnych trudnych czasach moralnego i gospodarczego upadku są sposoby zdrowo i godnie żyć niezależnie od wieku.

A więc do zobaczenia jutro, 26 stycznia br. o godz. 16.00 w sali ZHP, m. Wilna, ul. Półmo 42, 22-76-76.

Dr med. doc. Medard CZOBOT

Birkenau, czyli tam, gdzie zagłada faktycznie miała miejsce. Dopiero w ostatnich latach ta sytuacja nieco się zmienia. Grupy żydowskie odwiedzają Birkenau dzwając się, że od KL Auschwitz I dzieli ten obóz spora odległość. Brak rozroznienia stanowi w gruncie rzeczy podłoże gorszącego — i na szczęście zakończono — sporu wokół kłaztury siostr karmelitanek w Oświęcimiu. "Stary Tear", w którym zamieszkały zakonnie, przylega do murów obozu Auschwitz I, w bezpośrednim sąsiedztwie żwirowni, gdzie od 1940 r. rozstrzelano Polaków. Zakonnice chciały tam modlić się za wszystkich — ofiary i oprawców, w czym nie było pragnienia "przywłaszczenia" Auschwitz, lecz "wyraz chrześcijańskiej tożsamości karmelitanek i braterskiej solidarności z pomordowanymi".

Stereotypy, które budzą  
sprzeciw i oburzenie  
Polaków

Szczególnie krzywdzące Polaków jest wyrażenie "polskie oboże koncentracyjne", używane zwłaszcza w USA. W Chicago i w stanie Illinois, gdzie jest największe skupisko polonijne, obowiązuje program takiego nauczania i Holocaustu, w którym twierdzi się, że przyczyną zbudowania obozów koncentracyjnych na terenie Polski był "polski antysemityzm". Takie stereotypy budzą sprzeciw i oburzenie Polaków. Przecież nikt nas nie pytał, czy chcemy mieć u siebie oboże koncentracyjne. Niemcy założyli je w okupowanym kraju dlatego, że w ziemiach polskich żyło najwięcej przeznaczonej do likwidacji ludności żydowskiej. Polska należała też do tych podbitych terytoriów, na których niemiecki terror był najstraszliwszy. To, co działo się na ziemiach polskich, z trudem przenikało do wiadomości światowej opinii publicznej. Niemcy nie tylko czuli się bezpieczni, ale mogli liczyć, że to, co robią, pozostanie tajemnicą. Śwędziło bardzo się troszczyli o zacieranie śladów zbrodni. Nie bez znaczenia jest ideologiczna strona Holocaustu. Niemcy wiedzieli, że Polska przez wieki dawala schronienie Żydom. Żydzi przybywali z Europy Zachodniej, gdzie byli przesładowani, pociągając od X w. Żydowskie matki powtarzały dzieciom, że hebrajska nazwa Polski "Pol-in", znaczy "tutaj odpocznij". Polska stała się kwitnącym ośrodkiem żydowskiej kultury, religii i duchowości. W latach Szoah Niemcy zamienili ją w ogromne cmentarzysko, a zarazem zmienili sposób myślenia Żydów o Polsce. Dziś rzadko przyjeżdżają, aby podziwiać osiągnięcia swoich przodków w Lublinie, Zamościu, Krakowie, Kazimierzu czy w Warszawie. Przybywają, aby opłakiwać najbliższych, oglądać ruiny komór gazowych i krematoriów, odmawiać "Kadisz".

Auschwitz był jednym z wielu miejsc zagłady na ziemiach polskich. Wskutek terroru nazistów w różnych rejonach kraju zginęło miliony Żydów polskich, Żydów z innych krajów oraz Polaków i ludzi różnych narodowości. Istniała ogromna wspólnota losu Żydów i Polaków. Wprawdzie żył grzeź za to, że był Żydem, podczas gdy Polak mógł przejść do niemieckiego żandarmerii, ale dobrze wiadomo, że była to sytuacja przejściowa. Nastąpił po Żydach i Cyganach w kolejce do krematoriów byli właśnie Polacy. Oto słowa, jakie wypowiedział Otto Thierack, minister sprawiedliwości (I) III Rzeszy: "Musimy ułoić naród niemiecki od Polaków, Rosjan, Żydów i Cyganów. W urzędowym sformułowaniu programu Polacy i Rosjanie posłużyli jako materiał doświadczalny dla opracowania takich i skutecz-

nych metod eksterminacji Żydów i Cyganów, niemieckie liceje proskrypcyjne Polacy zagłady następnego miejsca po Żydach. Głoby i Auschwitz i inne oboże działały dzięki Polakom, którzy w komorach gazowych mijała Polska. Cyganów. Jan Paweł II podczas spotkania z przedstawicielami społeczności żydowskiej w Warszawie (14.VI.1979) powiedział: "Wasze zagrożenie naszym zagrożeniem. To nasze nie zrealizowane, nie zdążyło zrealizować się w takiej mierze, straszliwą ofiarę wyniszczenia, ponieścieście za innych, którzy nie mieli być wyniszczeni."

Przeważając większość Polaków, katolicki zginęli w Auschwitz, stanowili Polacy, w tym również księża i zakonnicy. Powszechnie znany jest męczennik ojca Maksymiliana Kolbego, który dobrovolnie zgłosił się na śmierć z przyczyn za innego więźnia i po kilkunastu dniach w celu został zabity 14.VIII.1941 zastrzyknięty do 1 roku. Na ścianach bunkra głodowego i celów, w których pozostali do dzisiaj chrześcijańskie symbole religijne, wydrypane lub namalowane przez więźniów, którzy tam cierpieli i ginęli. Polacy, którzy obozarzownicy, którym udostał się przeżyć i rodzinny pomordowanych chcieli, aby przetrwać zbrodniach i śmierci niewinnych ludzi byli czynni na sposób chrześcijański. Tymczasem katolicy przy komunistycznej w powojennej Polsce prowadziły politykę otwartą wrogości wobec Kościoła i także przysmusowały indoktrynację i ateizacji narodu. W takim kontekście każdy był religijny i każda manifestacja usudo religijnej miały dodatkowy wymiar — stanowiły znak oporu wobec narzucanego ateiizmu. Krzyż, który w rangę nie tylko symbolu chrześcijańskiego, ale także symbolu polskości i tożsamości narodu. To również jest ważna strona polskiej wrażliwości na Auschwitz oraz wszystko, co ten obóz symbolizuje.

\*\*\*

Polski Żyd, dr Stanisław Krajewski, odróżnia się od obolaj wrażliwości polskiej i żydowskiej: "Naturalna składnik tendencji do ugniotenia rzeczywistości w terminach podziałów dydaktycznych prowadzi do głębokich zafałszowań. Zasadnicze relacje w okupowanej Polsce następują: Między Niemcami a Żydami — odnowienie, między Niemcami a Polakami — cięmięcie, między Polakami a Żydami — brzośmiadkiem (...). Jeśli teraz ten "trójki" wzajemny stosunek zostanie zredukowany do obrazu kontaktów dwustronnych, pojawia się jedno z charakterystycznych zafałszowań. Z polskiego punktu widzenia ta redukcja nieodparcie prowadzi do uutożsamienia sytuacji Polaków z sytuacją Żydów, czyli do zrównania uciemiężenia z masowym mordowaniem. Z żydowskiego punktu widzenia redukcja prowadzi nieodparcie do uutożsamienia roli Polaków z rolą Niemców, czyli do uutożsamienia świadomości mordowania. Obszary uutożsamienia hitem oczywiście obraźliwe i krzywdzące do drugiego strony."

Wrażliwość potrzebuje rzetelnej wiedzy i ma jednak też swój inny i czynniki wiedzy. Prawidłowa wrażliwość Polaków i Żydów wymaga nowego spojrzenia na dzieje wspaniałego kościoła, stencji oraz zmiany obopólnego nastawienia słowem — wewnętrznego odnowy obu stron. Celem powinno być zbliżenie, wzajemny szacunek i pojednanie, zaś fundamentem solidarności w przeszłości i wgląd na solidarność w ciępien-

Ks. Waldemar CHROSTOWSKI  
Warszawa, 1994 r.

Wystawa  
fotograficzna  
Mistrzów

Minęło już 55 lat od powstania Międzynarodowej Federacji Fotograficznej (AFAF). Za szczególne wysiłki osiągnięcia twórczości autorom nadawany jest tytuł Mistrzów. Obecnie na świecie jest 65 jej prezydentów.

W mieście Córdoba (Hiszpania) została ostatnio zorganizowana wystawa fotograficzna Mistrzów, w której uczestniczyli autorów z 18 krajów. Wystawę zaprezentowano po 10 fotografii. Wydano katalog, w którym publikuje się trzy zdjęcia jednego z Mistrzów wystawy W. Butryna.

Opracował W. Butryna z wyjątkiem pisy hiszpańskiego dziennika czasopiśmie

R. SINKOWSKI

"TROCZANIE" LICZA 5 LAT

Niechaj nas jedna fala pojedna, niechaj nas jeden połączy prąd...

Jak z rogu obfitości w tegorocznym karnawale mamy urodzaj na jubileusze...

"Niechaj nas jedna fala pojedna, niechaj nas jeden połączy prąd..."

— płynęła rzemna melodia ze sceny, ledwie jąki odbicie niebieskiej...

"Przecież mogli i nie powstać — pozostało tu powrócić słowa J. Mincewicza..."

Było ich wtedy, zanim nie dołączyła się grupa mężczyzn, około 200 — nauczyliście, pieśniarce...

Co czuje dziś, w tak uroczystym...

dnia kierownik zespołu? — pytam podczas przerwy...

— Ogrómną irrację, ogromną — powtarza. I dodaje — Jestem bardzo szczęśliwym.

Można być szczęśliwym i dumnym z wyników swej pracy, na które złożyły się oczywiście wspólne wysiłki...

Wierna i wdzięczna publiczność nie żałowała dla swoich ulubieńców oklasków i kwiatów, bo to są, znajomi i znani. A zespół był gotów śpiewać i śpiewał dla nich.

A kiedy odbiła końca koncertu, na scenę wstąpiła pokazna gromada...

gości, którzy przybyli, był zły "Troczanom" zyczenia i podziękować za to poświęcenie...

Nie zabrakło serdecznych słów: "Lubimy, szanujemy, podziwiamy..."

Litewski etnograficzny zespół kwiatarzy z Trok przyznał jubilatów...

Warto również wspomnieć o wystawie robotek ręcznych, pięknie dekorującej hal widowisk.

Podkreślając zasługi zespołu w krzewieniu i propagowaniu kultury polskiej, życząc zespołowi dużo sukcesów...

części. W tym celu: fragment jubileuszowego koncertu zespołu "Troczanie".

Fot. Romas Maculevičius



zaprezentuje cały szereg pozycji ze swego repertuaru minionych lat. Bilety do nabycia w Domu Kultury "Aušra"...

TELEWIZJA

PIĄTEK, 26 STYCZNIA

CZWARTEK, 26 STYCZNIA

LTV

7.45 — Dzień dobry, 8.30 — Lekcja jeź niem, 17.05 — S. "Japonia: duch i kształt", 17.50 — TV film, 18.00 — Wiadomości, 18.10 — Dla dzieci, 18.50 — Wiadomości (ros.), 19.05 — Rząd postawił, 19.20 — Katołkowie studio TV, 19.50 — Program sportowy, 22.20.15 — Boogie woogie trio, 20.30 — Panorama, 21.05 — Spektakl teatralny, 22.00 — Kawiarnia Konrada, 22.45 — Galeria, 23.00 — Wiadomości wieczorne, 23.15 — S. "Teatr upiórów".

BAŁTYCZKA TV, TV POLONIA

7.30 — Groszek, 7.35 — S. "Tak świat się kręci", 8.30 — S. "Graniczna noc", 9.00 — Godzina CNN, 9.55 — Wędrowni na lono przyrody, 15.59 — "Mapa kultury" — laboratorium sztuki (P), 17.05 — Magiej Nowak — pan na Ratuszu (P), 16.30 — Publicystyka (P), 16.20 — Magazyn katolicki (P), 17.30 — Muzyczna Jedynka (P), 18.00 — Teleexpress (P), 18.15 — Nowości ze świata (CNN), 18.30 — Sportkaż, 19.00 — Nowości bałtyckie, 19.05 — CNN przedstawia, 20.00 — NBA z bliska, 20.30 — S. "Graniczna noc", 21.00 — Nowości bałtyckie, 21.05 — S. "Tak świat się kręci", 22.00 — Panorama (P), 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam: "Ostatni z Jagiellonów" (2 P), 23.40 — "Co nam w duszy gra" (P), 0.45 — Za metą — magazyn sportowy (P).

LITPOLINTER TV

7.00 — Poranne koło, 9.00 — TV — shop, 9.05 — S. "Dzika róża", 14.52 — Dziennik, 15.00 — Multitrola, 15.20 — Okładki, 16.00 — S. "Dziwna Barbara", 16.10 — Film, 16.20 — S. "Helene i chłopcy", 16.47 — Świat dzisiaj, 16.55 — Do lat 16 i więcej, 17.25 — Hokej na lodzie CSKA "Chimik", 20.00 — Czas, 20.30 — Pogodba, 20.35 — S. "Santa Barbara", 21.00 — moja twierdza, 21.00 — TV shop, 21.05 — Rowershow, 21.35 — Film, 22.52 — Ekspres, 23.00 — Cd filmu, 23.52 — Dziś prasowy.

TELE-3

7.30 — Wiadomości, 8.00 — Film anim. "Candy Candy", 8.30 — S. "Santa Barbara", 9.30 — Wszystko do śmiechu, 10.00 — Europa show, 10.30 — Film "Corregidor", 11.45 — Lekcja jeź ang, 11.50 — film "Zemsta Tarzana", 13.00 — Muzyka, 14.30 — Teletekst, 14.55 — Lekcja jeź ang, 15.00 — Magazyn podróży, 16.00 — Dzieki polskiemu, 16.30 — Wielkie samochody MG, 17.00 — Film "Czarna władza", 18.30 — Film anim. "Czarna poszukiwaczka przygód", 18.55 — Lekcja jeź ang, 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Anonasy, muzyka, 19.30 — S. "Santa Barbara", 20.30 — Film anim. "Candy Candy", 20.55 — Lekcja jeź ang, 21.00 — Wiadomości, 21.15 — Czyn wojenny w Europie, "Konwój", 23.15 — Muzyka.

WILEŃSKA TV

18.40 — Tablica ogłoszeń, 18.45 — Dżi w miasteczku, 19.00 — Film "Miejsca spotkania zmienić nie można" (4), 20.30 — Film "Mistrz pieści", 22.15 — Film "Na granicy rzeczywistości", 22.45 — Wilno i wianlinie, 23.00 — Dżi w miasteczku.

TVP I

10.00 — Wiadomości, 10.10 — Mama i ja, 10.25 — Domowe przedszkole, 10.50 — Porozmawiamy o dzieciach, 10.55 — Język angielski dla dzieci, 11.00 — "Niezbezpieczne ujęcia" — serial prod. USA, 11.55 — Muzyczna Jedynka, 12.00 — Gotowanie na ekranie — Magazyn kulinarny, 12.20 — To jest talwe, — Oczko w prawo, oczko w lewo, 12.30 — Kwadrans na kawę, 12.45 — Życ bezpiecznie, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Agrobiznes, 13.15 — 15.00 — Teleedukacyjna, 13.20 — Program rozrywkowy, 16.30 — Słowa, słówka i polskowka (teleurler dla młodych widzów, 17.00 — Sesja Senatu, UJ 17.30 — "Oddział dziecięcy" — serial prod. ang, 18.00 — Teleexpress, 18.20 — "Filmki" — magazyn filmowy, 18.40 — Tak jest świat, 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA, 19.30 — Magazyn katolicki, 20.00 — "Niezbezpieczne ujęcia" — Wiadomości, 21.10 — "Niezbezpieczne ujęcia" — serial prod. USA, 22.05 — Tylko w Jedynce, 22.45 — "Magazyn" — program satyryczny, 22.55 — Dziarski — magazyn rządowy, 23.05 — "Patrz na twój fotorelaks" — film dok, 23.15 — Szejki? — program wokowy, 23.30 — "Pieniąż" — 26.00 — Wiadomości gospodarcze, 0.15 — Uroczystości religijne w Oświęcimiu 0.40 — "Ludobójstwo" — film dok. prod. USA, 2.05 — Film dokumentalny.

EKRANY

LIETUVA — "Portepian" o 12, 14.30, 17.30. VILNIUS — 26.1 — "Skarby Annazonki" (USA) o 11.30, 15.30, "Wojna w wiewiózku" (USA) o 13.30, 17.30, 21.1 — "Spełnił się" (USA) o 11.20, 13.20, 15.20, 17.40, 28.19 — o 11.20, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50, Retrospekcja filmów litewskich: 27.1 — "Spowiedź jego żony", "Meje pulę" o 19.50. HELSINKI — 1 — "Lancie Elektry" (USA) o 11.30, 13.30, 15.40, 17.50, 20.1. Hala — "Maska" (USA) o 11.20.

Wyrazę szczerzego współczucia nauczycielowi Pawłowi KLUCWICZOWI z powodu śmierci Ojca składają zespół Bukiskiej Szkoły Rolniczej.

13.20, 15.20, 17.20, 19.20 — "Stróż czasu" (USA) o 21. PERGALÉ — "Łatwy zarobek" (USA) o 12, 17, "Wielki spacer" (Francja) o 14.19. VINGIS — "Latający Holender" (Rosja) o 15, "Poszukiwacz przygód" o 16.40, "Kiks" o 18.45, 26, 29.1 — "Przajeli odnieście diabła" (Polska, dla dzieci) o 13.1. AUSA — 26.29.1 — "Seksy — to uczucie" (Meksyk) o 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, "Pasje wędrow Angielki" (Rosja) o 12.10, 15.10, 18.10. DRAUGYSTĖ — "Gango" (Włochy) o 15, 16.40, "Przajdzi, deszczu" (Indie) o 18.20.

# Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

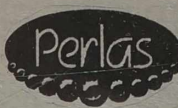
- 6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
- 6.05 - Radio - Budzik
- 7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
- 7.15 - Kalendarium historyczne
- 7.30 - Krótki konkurs poranny
- 8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
- 9.05, 10.05 - Kursy walut
- 8.15, 9.15 - Horoskop
- 8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
- 9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
- 9.45 - Słowo niedzielnie (niedziela)
- 9.45 - Przegląd prasy
- 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
- 10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
- 10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
- 11.05, 19.30 - Koncert życzeń
- 11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
- 12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
- 16.05 - Zwirowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
- 16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
- 16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
- 17.05 - Konkurs "3 x Tak"
- 20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
- 20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
- 22.05 - Konkurs wieczorny
- 24.00 - Muzyczna noc

**Dział reklamy**

Radia "Znad Wilii":

2056 Vilnius, al. Laisvės 60  
tel./fax 42 94 65

**SKLEP JUBILERSKI**



**SKUPIJE I SPRZEDAJE**

wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu!  
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56. (Zam. 8)

**Uwaga, mieszkańcy!**  
Mieszkańcom Wilna i rejonu wileńskiego, którzy mają pomieszczenia nie mniej niż 20 m<sup>2</sup> nadające się do produkcji, zakład VEMTGO "Skalteks" proponuje zająć się produkcją detali do liczników elektrycznych. Obrabiarci do ich produkcji i narzędzia można wydzierżawić lub kupić.  
Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie: Vilnius, 22-63-07 od godz. 10.00 do 15.00 w dniach pracy.  
Adres: Vilnius, Aukštaitių 7. (Zam. 65)

**Stale organizujemy dochodowe podróże komercyjne na trasie WILNO-WARSZAWA-MOSKWA. Złatwiamy wizy.**  
Vilnius, tel. 65-33-58, a wieczorem do godz. 22 — 47-93-78. (Zam. 71)

**SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40. Zwracać się w dniach pracy od godz. 9 do 18. (Zam. 1322)

**SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Vilnius, Savanorių 7, tel. 63-79-16, kino "Vingis". (Zam. 1323)

**SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Vilnius, Manio 3, tel. 73-12-50. Sklep z nasłoniem przy Rynku Kalwaryjskim. (Zam. 1324)

**KUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.**  
Vilnius, tel. 61-14-03 (byłe kino "Planeta"). (Zam. 1325)

**Podróże autokarem:**  
środy — Wilno — Warszawa — Wilno;  
soboty — Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno;  
niedziele — Wilno — Moskwa — Wilno.  
**Organizujemy wyjazdy na sprzedaż.**  
Tel. 42-88-27; 69-65-62. (Zam. 11)

**Fax informator**  
Niezawodna informacja przez całą dobę.  
W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-274. (Zam. 87)

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY WALUTĘ**  
codziennie od godz. 9.00 do 20.00.  
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1332)

**POSZUKUJEMY PRACY**  
Naklejamy glazurę, układamy boazerię, wstawiamy podłogi. Możemy tanio wyremontować mieszkanie.  
Vilnius, tel. 35-59-55. (Zam. 93)

**DROGO SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE**  
Kalvarijų 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė").  
Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74. (Zam. 10)

**SPRZEDAM**  
efektywne kotły elektryczne centralnego ogrzewania do domów indywidualnych. Prosimy śpieszyć z zakupem na zasadach ulgowych.  
Vilnius, 35-16-85, 42-96-13. (Zam. 34)

**WYKONUJEMY**  
granitowe pomniki, ogrodzenia, nagrobki.  
Vilnius, Algirdo 48, tel. 63-99-65, Zietelos 8, tel. 63-05-58. (Zam. 35)

**ORGANIZUJEMY PODRÓŻE KOMERCYJNE:**  
— do czeskich fabryk obuwia;  
— do Moskwy autokarem.  
Złatwiamy wielorazowe wizy na Ukrainę, Białoruś, do Rosji, Niemiec, Francji, krajów Beneluksu. Licencja nr 006124, Vilnius, tel. 44-15-55 w godz. 9-17. (Zam. 89)

**SPRZEDAJEMY MIESZKANKI PASZOWKI**  
w workach papierowych dla kur i świń.  
Vilnius, tel. (022) 26-29-30 (022) 26-07-68, tel./fax. (022) 65-26-82. (Zam. 76)

**Okna na świat**  
Okna, drzwi, witryny i fasady o standardzie europejskim z PCV i aluminium według technologii niemieckiej firmy "VEKA" i belgijskiej firmy "REYNAERS".  
— projekt,  
— wykonanie,  
— montowanie.  
ZSA "Languras", al. Savanorių 180, gab. 35, Vilnius, tel. 66-75-97 tel/fax. 66-72-57 (Zam. 928)

**SKUPIJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego, Vilnius, tel. 22 70 17

**SPRZEDAM**  
3-pokojowe nie wykończone mieszkanie w domu typu monolitowego w Pilaitė. Cena 11.300.  
Vilnius, tel. 66-04-77. (Zam. 81)

**SPRZEDAM**  
3-pokojowe mieszkanie ze wszystkimi wygodami i telefonem przy ul. šv. Stepono. Cena 11.800.  
Vilnius, tel. 66-02-87. (Zam. 82)

**ODNAWIAM**  
miękkie meble w domu klienta.  
Vilnius, tel. 62-53-47. (Zam. 58)

**KUPIJEMY**  
w różnych ilościach plastikowe granule.  
Vilnius, tel. 44-71-84 do godz. 18., 47-64-24 od godz. 18. (Zam. 4)

**NAPRAWIAMY**  
kolorowe telewizory, instalujemy PAL-dekodery, zdalne sterowanie.  
Tel. 42-14-25. (Zam. 4-D)

**KUPIJEMY, SPRZEDAJEMY I WYMIENIAM**  
dolary USA i marki niemieckie.  
Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 23)

**KALENDARIUM**  
\* Czwartek (26.1) jest 26 dniami zimy  
1995 r. Do końca roku 339 dni.  
\* Znak Zodiaku — Wodnik.  
\* Imieniny: Pauli, Polikarpa, Tymoteusza, Tytusa.  
\* Wschód Słońca — 8.20, zachód — 16.44. Długość dnia 8 godz. 24 min.

**POGODA**  
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 1-3 stopnie ciepla.  
W ciągu następných dwóch dni: nieduże opady, temperatura w dzień i w nocy około 0 stopni.

**Diżurni wydania:**  
Halina JOTKIAŁO  
Jan LEWICKI  
Antonina MISZCZUK  
Kryszyna BOGDANOWICZ  
Kryszyna RUCZYŃSKA  
Marian BOGDZIUN

# KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.  
Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

**Redaktor**  
Zbigniew BALCEWICZ  
Nasz adres:  
Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
Kod 67218  
Cena 50 ct  
SL 322  
Drukuję Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

**TELEFONY:** redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwo i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-77, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołectniczy — 45-780, świąteczni — 44-21-46, trocki i szczywinki — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-61, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

**OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:**

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- \* al. Gėdimino 46-1;
- \* ul. Plytinio 26;
- \* al. Gėdimino 2, Poczta Centralna.
- \* W oddzielnych łączności:
  - \* nr 41, Gerovės 29;
  - \* nr 48, Kujalavičiaus 131;
  - \* Bulybiškės;
  - \* Kaivėliai;
- \* Rudamina;
- \* Nemenčinė;
- \* Nemežis;
- \* Paberžė;
- \* Pagiriai;
- \* Salčininkai;
- \* Sudėvė;
- \* W Kownie: ul. Biržų 8.